

XVIII plenarne posiedzenie KC PZPR
Dzisiaj, w Warszawie, odbywa się XVIII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Porządek dziennego posiedzenia przewiduje dyskusję nad projektem wytycznych Komitetu Centralnego na VII Zjazd PZPR oraz przyjęcie uchwały w sprawie zwolnienia VII Zjazdu PZPR, wyboru delegatów oraz dyskusji przedzjazdowej.

Wyd. A | Łódź, czwartek, 4 września 1975 r. | Cena 1 złoty
Rok XXXI | Nr 193 (8191)

DZIENNIK POPULARNY

75 rocznica urodzin Urho Kekkonena
Prof. J. Groszkowski złożył życzenia w imieniu władz i społeczeństwa Polski



Na zdjęciu: prezydent Kekkonen pozdrawia tłumy mieszkańców Helsinek, które zebrały się pod jego rezydencją. CAF - UPI - telefoto

Cenny kontrakt na targach lipskich

Ekspozycja polska na Jesiennych Międzynarodowych Targach w Lipsku stoi m. in. pod znakiem osiągnięć prezentowanych przez naszą chemię. Wyrazem tego jest kontrakt podpisany 3 bm. między centralą „Ciech” i „AHB Chemie Import Export” z NRD. Kontrakt dotyczy lat 1976-1980 i obejmuje wzajemne dostawy produktów na ogólną sumę 51 mln rubli. W ramach tego porozumienia polski przemysł chemiczny dostarczy do NRD 80 tys. ton chloru oraz 80 tys. polichloru winylnu w zamian za dostawę z NRD 180 tys. ton chloru winylnu.

Na przykładzie WSK-PZL w Rzeszowie

LICZY SIĘ KAŻDA GODZINA

LEPSZE WYKORZYSTANIE CZASU PRACY — TO NAJPILNIEJSZE ZADANIE CAŁEJ GOSPODARKI UŚPOŁECZNIONEJ. ZATRUDNIAJĄCEJ OBECNIE PONAD 11,5 MLN. PRACOWNIKÓW. STWIERDZENIE, IŻ „LICZY SIĘ KAŻDA GODZINA”, STAJE SIĘ POWOLI POJĘCIEM OBIĘGOWYM. WŁAŚCIWIE ROZUMIANYM PRZEZ WIĘKSZĄ KOLEKTYWY PRACOWNICZYCH. WCIAŻ JEDNAK JESZCZE ZDARZAJĄ SIĘ WYJĄTKI:

Oto jeden z największych, o wieloletniej tradycji zakładów, zakładów południowo-wschodniej części kraju — Wytwórnia Sprzetu Komunikacyjnego PZL w Rzeszowie. Nowoczesne wyposażenie, miliardowej wartości produkcja, założona znana z ofiarności, ale...
W ciągu tylko 7 miesięcy br. zanotowano tu ponad 1 milion nie-

przepracowanych godzin, tj. o 17 proc. więcej, niż w analogicznym okresie ub. r. Na niektórych wydziałach statystycznie na każdego pracownika przypada nawet ponad 11 nie przepracowanych godzin. Nic dziwnego, jeżeli nieradkie są przypadki, że pracownik miał w tym okresie kilka lub nawet kilkanaście dni nie usprawiedliwionej nieobecności, przy czym „rekordzistów” w tej dziedzinie osiągnął po 25, a nawet 29 dni absencji.

gawędek z kolegami, od wypoczynku w szatni, czy czasem nawet go dzinnego „wystawiania” przed kioskami.
Wielu pracowników WSK to tzw. chłopotobitnicy. W okresie prac po-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Brytyjskie związki zawodowe poparły rząd H. Wilsona

W trzecim dniu obrad 107 zjazdu brytyjskich związków zawodowych (TUC), które toczą się od poniedziałku w nadmorskiej miejscowości Blackpool delegaci przyjęli w głosowaniu uchwałę zaproponowaną przez związek zawodowy transportowców, akceptującą politykę gospodarczą rządu Harolda Wilsona. Uważa się, że poparcie antyinflacyj-

nej polityki gabinetu jest dużym sukcesem laburzystów i samego premiera.

Uchwała jest jednak w pewnej mierze sprzeczna z rządową polityką antyinflacyjną i to w bardzo istotnej kwestii. Traktuje ona zapropionowaną przez premiera Wilsona kwotę sześciu funtów nie jako górna granicę podwyżek płac w ciągu najbliższych 12 miesięcy, lecz jako minimum. Tego rodzaju stanowisko związków zawodowych może doprowadzić do strajków w okresie negocjacji w sprawie umów zbiorowych, które rozpoczyna się tej jesieni.
Kolejnym środkiem środkiem rządu może być sformułowanie uchwały stwierdzającej, że związki zawodowe oświadczą zamrożeniu wzrostu płac „tylko przez najbliższe 12 miesięcy”. Rząd premiera Wilsona ostrzegł natomiast, że Brytyjczycy będą praw do podwyżek musieli zacząć pasować na szersze lat.
Niemniej uchwałę kongresu związków zawodowych można uznać za poparcie udzielone rządowi, tym bardziej, że sześciofuntowa podwyżka płac w skali rocznej odpowiada 10 proc. średniej płacy w W. Brytanii. Tymczasem stopa inflacji w tym kraju osiągnęła 98 proc. i jest obecnie najwyższą od zakończenia II wojny światowej.



Myślą o zimie

Holandrzy — pomni ubiegłorocznych kłopotów z ropą i szamem — już teraz zaspokarzają się w opał na tlenie zderzając wawczy się powrócić do pewniejszego węgla. N.z.: transportu worków z węglem odbywa się — jak widać — droga „zewnętrzna”.

CAF - AP

Biali najemnicy przekroczyli ponownie granicę Angoli

Około tysiąca białych najemników przekroczyło granicę Angoli z terytoriów Afryki pld.-zachodniej — Namibii. Z doniesień agencji prasowych wynika, że część tych grup posunęła się w głąb najwyraźniej w porozumieniu z organizacją „UNITA”, zwalczającą jedyny autentyczny ruch wyzwolenia Angoli pod wodzą dr Agostino Neto. Dochodzi więc ponownie do jawnej

interwencji zagranicznej, w celu pogłębienia chaosu i podkopania procesu dekolonizacji, zapoczątkowanego przez demokrację portugalską. W doniesieniach na ten temat wspomniano również, że we wtorek oddziały portugalskie, stacjonujące w Angoli, postanowiły zabezpieczyć granicę południową, aby powstrzymać napływy elementów awanturniczych i dywersyjnych.

Realizacja drugiego etapu rozdzielenia wojsk na Półwyspie Synajskim jest już tylko kwestią czasu. Nie oznacza to jednak, by porozumienie egipsko-izraelskie w tej sprawie zapowiadało jednoznacznie pozytywne efekty, aczkolwiek niektórzy przeczy, że przyczynić się powinno do odprężenia militarnego w objętym układem rejonie i tym samym do zmniejszenia groźby wybuchu działań zbrojnych na tym przynajmniej obszarze.
Powstają jednak poważne wątpliwości spowodowane częściowym charakterem porozumienia. Dotyczy ono mianowicie jednego z dwóch głównych frontów arabsko-izraelskich i posuwa tylko minimalnie naprzód jeden z dwóch zasadniczych problemów oczekujących globalnego rozstrzygnięcia — kwestię stowrotu okupowanych przez Izrael ziem, nie dotykając kwestii urzeczywistnienia praw narodowych Palestyńczyków.
Nasuwają się więc pytania: czy zgodnie z pla-

Bliskowschodnie kontrowersje

nowanym w Kairze, a także w Waszyngtonie scenariuszem układ egipsko-izraelski zapoczątkuje serię następnych, przede wszystkim w sprawie rozdzielenia wojsk na Wzgórzach Golan, aż po ostateczne rozwiązanie całości konfliktu na kontynencie azjatyckim z udziałem ZSRR, USA i wszystkich zaangażowanych w konflikt stron łącznie z OWP? Po drugie — czy też skutkiem osłabienia jedności państwa arabskiego, co dało się zauważyć w przedmówku wykładu Kissingera na Bliskim Wschodzie z jednej strony i wzrostu niestabilności reakcji izraelskiej z drugiej, nastąpić w tym neopalestynskim obszarze jeszcze sie imać? Szadzą z głosem prasy opinie zainteresowanych stołc arabskich polityki Kairu pozostałe kontrowersje. Nie można też wykluczyć, że zapowiedzi nowych amerykańskich zastrzeżeń dotaronych dla Izraela, w tym na zakup broni, wpłynęły ustyw-

niając, na stanowisko rządów arabskich, zaplanowanych zachowaniem równowagi militarnej na Bliskim Wschodzie. Na te niestabilnych prowokacji izraelskich na granicy libańskiej, podważających głoszoną przez rząd premiera Rabina wolę osiągnięcia pokoju budzą się z kolei obawy, że wysoka cena jaką uzyskał od USA za podpis pod porozumieniem z Egipcjanem podjęcie jeszcze bieżącym tamtejszymi „zastępczym” i w konsekwencji zaostrej sytuacji.
Dla uzupełnienia tej obrazu warto wspomnieć o najnowszym układzie amerykańsko-izraelskim, którego kulisy ujął francuski „L'Express”. Jego klauzule dotyczą zwłaszcza kontroli USA na przelotach. W myśl ta nowego porozumienia egipsko-izraelskiego obejmie ona jedynie stacje ostrzegawcze w rzeczywistości miałyby ją sprawować również samoloty szpiegowskie U-2 startujące z Cypru. Przewidziano, nadto, dokonanie okresowo zdykt z satelitów, przy tym odpowiedzialnie u-

Z Bliskiego Wschodu

- ◆ Oświadczenie komunistycznych partii Izraela i Syrii
- ◆ Niezadowolone wśród palestyńskich uchodźców

W środę sekretarz stanu USA, Henry Kissinger zakończył swą dziesięciodniową podróż do Bliskiego Wschodu, odlatując z Damaszku do Waszyngtonu.
Tymczasem parafowane w poniedziałek przez Egipt i Izrael porozumienie o drugim etapie rozdzielania wojsk na Półwyspie Synajskim nadal budzi żywe reakcje nie tylko w krajach arabskich, lecz także na całym świecie. Jak informuje z Beirut amerykańska agencja Associated Press, Palestyńczycy zamieszkali w obozach uchodźczych na terenie Libanu zorganizowali w środę jednodniowy strajk na znak protestu przeciwko porozumieniu. Wszystkie sklepy, kawiarnie, kina zostały zamknięte. Na ulicach wywieszono hasła potępiające to porozumienie.
Oświadczenie na temat porozumienia opublikowała Komunistyczna Partia Syrii. Stwierdza ona, że porozumienie oznacza w praktyce dalsze okupowanie przez Izrael Półwyspu Synajskiego. Wzór Golan zachodniego brzegu Jordanu, wschodniej części Jerozolimy i strefy Gazy. Biuro Polityczne KC KP Syrii stwierdza, że w wyniku parafowania porozumienia Egipt traci nie od walki o wyzwolenie ziem arabs-

kich i od udziału w przeciwstawianiu się agresji izraelskiej.
Plenum KC Komunistycznej Partii Izraela ogłosiło oświadczenie, w którym stwierdza, że porozumienie nie przybliża ostatecznego rozwiązania kryzysu bliskowschodniego. Rezolucja zwraca uwagę, że wysłanie amerykańskich obserwatorów na Synaj byłoby naruszeniem rezolucji ONZ w sprawie Bliskiego Wschodu, wnosiłoby nowy element zwiększający napięcie w tym rejonie i groziłoby bezpośrednią ingerencją amerykańską w konflikt bliskowschodni.
Komentując parafowanie porozumienia prasa amerykańska przyznaje, że ma ono bardzo ograniczony charakter i pozostawia nie rozwiązany podstawowy problem, tj. wyzwolenie wszystkich zagarniętych przez Izrael arabskich terytoriów i przywrócenie stałemu ludowi Palestyny jego praw.
Jednocześnie agencje prasowe odnotowują nasilenie żądających powołania komisji do badania przyczyn i odpowiedzialności za wybuch wojny w 1948 roku. Wśród nich znajdują się również palestyńscy uchodźcy z południowej części tego kraju.

Po 8-godzinnej, burzliwej debacie parlament Izraeli 70 głosami przeciwko 43 zaopiniował w środę wieczorem tymczasowe porozumienie w sprawie rozdzielania wojsk na Synaju, zawarte między Izraelem i Egipcjanami.

Agencja France Press, powołując się na Departament Stanu USA donosi, że prezydent Egiptu Anwar Sadat uda się prawdopodobnie pod koniec października do Waszyngtonu, aby spotkać się z prezydentem Geraldem Fordem.

800 000 000 analfabetów

Według ocen UNESCO, na świecie jest dziś 800 mln ludzi nie umiejących pisać i czytać, tzn. 50 mln więcej, niż przed 10 laty.
Powyższa informacja jest tematem dyskusji toczących się na sympozjum w sprawie walki z analfabetyzmem, które odbywa się w Persepolis (Iran).

SIEDZĄCY STRAJK MATEK GRECKICH

Matki 64 Greków — ofiar reżimu wojskowego — ogłosiły dwudniowy siedzący strajk na terenie politechniki w Atenach. Domagają się one od władz zbadania okoliczności, w jakich zginęli ich synowie oraz ukarania winnych Synowie strajkujących matek ponieśli śmierć w okresie 7-letnich rządów junty. Władze utrzymywały, że śmierć młodych ludzi w starciach z policją oraz w więzieniach, była „samobójczą”.

"DZIENNIK" POWRACA DO 6 WYDAŃ W TYGODNIU

W związku z zakończeniem okresu wakacyjnego, począwszy od najbliższej soboty (6 bm.) „Dziennik Popularny” w którym w okresie letnim zmniejszona została ilość wydań, powraca do swojej normalnej częstotliwości.
Ukazwać się on będzie tak jak poprzednio 6 razy w tygodniu, w tym numerem łączonym na sobotę i niedzielę.

CO DZIEŃ NIESIE

W 247 dniu roku słońce weszło o godz. 4.51, zajdzie zaś o godz. 18.19

Imienin obchodzą
Róża, Rozalia, Liliana
Dyżurny synoptyk

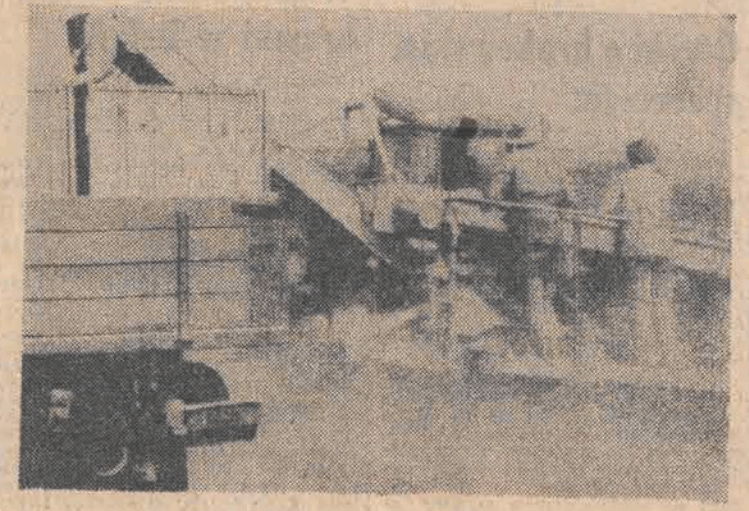
przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie małe lub umiarkowane, po południu możliwa burza. Temperatura od 12 do 27 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, w czasie burzy porywiście przeważnie z kierunków południowo-wschodnich.
Ciśnienie o godz. 19 — 741,9 mm.

Ważniejsze rocznice
1870 — Utworzenie III Republiki Francuskiej
1985 — Zm. A. Schweitzer, francuski filozof i lekarz

Taka sobie myśl
Liść na drzewie można trzymać nie tak długo jak zima.
Uśmiechnij się



Tyle ciałek mówisz o oszczędzaniu, a tu nagle chcesz roztrwonić pieniądze!



Na polach Instytutu Ziemiaków w Boninie koło Koszalinia rozpoczęto wczesny odmian. CAF — Kraszewski — telefoto

J. ROJEK

Polska w wielu dziedzinach przoduje wśród krajów RWPG

Jak wynika z opublikowanego na łamach radzieckiego tygodnika „Ekonomiczka Gazeta” podsumowania rezultatów gospodarczych pierwszego półrocza br. w krajach RWPG, pod względem wielu wskaź-

ników Polska zajmuje jedno z czołowych miejsc. Przoduje jeśli chodzi o tempo wzrostu obrotów handlu wewnętrznego. Wyróżnia się też największą wśród krajów socjalistycznych (po ZSRR) liczbą nowo

zbudowanych mieszkań. Kraje RWPG stały się regionem świata o najbardziej dynamicznym rozwoju przemysłu i pod względem tempa wzrostu gospodarczego wyprzedzają wszelkie inne ugrupowania państw. Następuje w nich konsekwentny wzrost dochodów ludności, zwiększa się wydajność pracy, rośnie produkcja przemysłowa i nakłady inwestycyjne: do użytku oddano miliony metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej.

W porównaniu z pierwszym półroczem ub. roku produkcja przemysłowa w Rosji wzrosła o 11,9 proc., w ZSRR - o 7 proc., w NRD - o 6,3 proc., w Polsce - o 11,5 proc., w Rumunii - o 14 proc., a we Włoszech - o 6 proc. W ZSRR - o 7,7 proc. Wzrost wydajności pracy wyniósł w Polsce 9,3 proc., w Bułgarii - 9,5 proc., w ZSRR - 6,2 proc., w Meksyku - 5,6 proc., w NRD - 6,7 proc., a we Włoszech - 6,1 proc.

Pod względem przyrostu inwestycji pierwsze miejsce wśród krajów RWPG zajmują Węgry - 21,9 proc. W Polsce wyniósł on 14,7 proc., w Bułgarii - 11,3 proc., w ZSRR - 5,2 proc., w NRD - 4 proc., a w ZSRR - 5,2 proc. Po Związku Radzieckim, gdzie w pierwszym półroczu br. oddano do użytku 600 tys. mieszkań, na drugim miejscu znajduje się Polska.

Przyrost wartości obrotów w handlu wewnętrznym wyniósł w Polsce 14 proc., w Bułgarii - 11,4 proc., w ZSRR - 3,5 proc., w Meksyku - 7,3 proc., w NRD - 4,2 proc., a we Włoszech - 11,4 proc., a w ZSRR - 7,3 proc.

Znacznie wzrosły obroty handlowe między poszczególnymi krajami członkowskimi RWPG.

Doroczne sprawozdanie GATT Recesja gospodarcza na Zachodzie pogłębia się?

Duże poruszenie w między narodowych kołach gospodarczych Genewy doroczne sprawozdanie Sekretariatu Układu Ogólnego Zawierające analizę obecnej

Wg autorów sprawozdania, dalszy szybki wzrost kosztów utrzymania w rozwiniętych krajach zachodnich oraz systematyczny wzrost bezrobocia stanowią dobitny wyraz pogłębiającej się recesji gospodarczej. Wskazuje się na coraz wyraźniejsze objawy strukturalnego kryzysu systemu gospodarki rozwiniętych krajów zachodnich, czego wyrazem jest fakt, iż podejmowane tu kroki antyinflacyjne pogłębiają recesję i bezrobocie, a próby ożywienia działalności gospodarczej nasilają i tak już wysoką inflację.

Zarówno recesja, jak inflacja przejęły w krajach zachodnich szczególnie groźne formy, bez precedensu w powojennym rozwoju gospodarki. Sprawozdanie GATT podaje, że produkcja przemysłowa w rozwiniętych krajach zachodnich wzrosła w roku 1974 w stosunku do roku poprzedniego zaledwie o 3 proc., podczas gdy odpowiedni wzrost w krajach socjalistycznych wyniósł średnio 6,5 proc.

W krajach Europy zachodniej przyrost dochodu narodowego wyniósł w roku 1974 średnio 3-4 proc., w krajach RWPG zaś - przeciętnie

powyżej 6 proc. W zakresie inwestycji kraje socjalistyczne znacznie przyspieszyły wzrost, osiągając przeciętny wzrost o 7-9 proc.

W prognozach na rok bieżący sprawozdanie GATT przewiduje utrzymanie się dotychczasowego wysokiego tempa wzrostu dochodu narodowego w krajach socjalistycznych, przy dalszym osłabianiu tempa wzrostu w krajach Europy zachodniej, które ma osiągnąć przyrost tylko 1-2 proc.

Dymisja 9 ministrów w Peru

Zaprzyśnięty 2 bm. nowy prezydent Peru, gen. Francisco Morales Bermudez dokonał zmian w rządzie, dymisjonując 9 ministrów. Po raz pierwszy od objęcia w 1968 roku władzy przez wojskowych, w skład rządu wchodziło 43-letni ekonomista Luis Barua Catedona, mianowany ministrem gospodarki i finansów. Na inne stanowiska ministerialne zostali powołani wojskowi. Najważniejszą zmianą jest nominacja byłego ministra górniczego i energetyki, Jorge Fernandez Maldonado na stanowisko szefa sztabu.

Symposium fizyków

3 bm. rozpoczęło się w Warszawie V międzynarodowe sympozjum fizyki wysokich energii i cząstek elementarnych, zorganizowane przez Zjednoczony Instytut Badań Jądrowych w Dubnie i Instytut Badań Jądrowych przy Urzędzie Energii Atomowej PRL. W obradach uczestniczyli ponad 130 uczonych z Polski, ZSRR i innych krajów socjalistycznych biorących udział w pracach instytutu w Dubnie. Spotkanie fizyków potrwa do 9 bm.

Kronika wypadków

- Wczoraj rano na ul. Piotrkowskiej przy bl. Reymonta wypadła z tramwaju 72-letnia P. lat 47. Pomocy udzieliło jej 70 pogotowiec.
- Na ul. 1 Maja 39 Izabela C. lat 28 (Nowy Świat) wybiegła raptem na jezdnię i potrącona została przez samochód osobowy. Z obrażeniami ciała przewieziona została do szpitala.
- Na ul. Sienkiewicza jadący motocyklem Jerzy S. lat 65 uderzył w tył „Wolgi”. Kierowcy motocykla pomocy udzieliło w szpitalu.
- Przy zbiegu ulic Gdanskiej i A. Struga Eugenia G. lat 76 (Rajdowa 7), przechodząc nieostrożnie jezdnię, potrącona została białym samochodem 245 JO. Piesza przewieziona do szpitala.
- W Parku Słowackim niebezpieczną kierownicą motocykla „MZ” FA 0999 Jan N. stracił panowanie nad kierownicą i upadł doznając ogólnych potłuczeń. Przebywa w szpitalu w Pabianicach. (kt)

Zaostrzenie się antagonizmów w armii portugalskiej Wojska lądowe chcą uzyskać przewagę w MFA

Nowo desygnowany premier Portugalii, admirał Jose Pinheiro de Azevedo, napałkował w swych wyświadczeniach do przezwyciężenia kryzysu wojskowo-politycznego powstające przeszkody. Oficerowie popierający socjaldemokratyczne ugrupowanie wojskowe majora Mello Antunesa uzyskali większość na zgromadzeniu wojsk lądowych, które obradowało we wtorek w bazie Tancoos. Wynusili ono żądania, których spełnienie prowadziłoby nieuchronnie do pogłębienia antagonizmów między tym rodzajem broni a lotnictwem, a zwłaszcza - marynarką, reprezentującą postępowy nurt w ramach sił zbrojnych (MFA).

Szef sztabu generalnego sił lądowych, gen. Carlos Fajardo, którego współdziałanie z admirałem de Azevedo w próbach przywrócenia dyscypliny wojskowej oraz jednolitości działań MFA, wypowiedział się na zgromadzeniu w Tancoos przeciwko nominacji gen. Vasco Goncalvesa na szefa sztabu generalnego sił zbrojnych. Wbrew stanowisku de Azevedo stwierdził on w nadanym przez radio oświadczeniu, iż objęcie tego stanowiska przez Goncalvesa nie przyczyni się do poprawy sytuacji.

Delegaci wojsk lądowych zebrani w bazie Tancoos przyjęli większość głosów, na wniosek dowódcy, rezygnację zawiązującą protest przeciwko mianowaniu przez prezydenta dotychczasowego premiera Vasco Goncalvesa na nowego stanowisko. Zawiązała ona również żądanie zwiększenia o 130 do 180 osób liczby przedstawicieli sił lądowych w 340-osobowym zgromadzeniu MFA. Oznaczaliby to zredukowanie reprezentacji marynarki wojennej i lotnictwa lądowego do zaledwie 60 delegatów. Pow-

PROGRAM "SOJUZ-APOLLO" JESZCZE TRWA

Kosmonauta Aleksiej Leonow oświadczył korespondentowi agencji TASS, że 20 września przybędą do Moskwy członkowie załogi statku „Apollo”, którzy uczestniczyli we wspólnym radziecko-amerykańskim eksperymencie kosmicznym. Leonow dodał, że grupa specjalistów pracuje obecnie nad dokumentem podsumowującym wyniki eksperymentalnego lotu „Sojuz-Apollo”.

Zmiany w rządzie Sri Lanki

Decyzją prezydenta Sri Lanki, Williama Gopallawya, z rządu premiera Srimatwo Bandaranaike została usunięta część ministrów należących do partii socjalistycznej (LSSP). Przyczyną tej decyzji były różnice poglądów, do jakich doszło między dwoma partnerami koalicyjnego rządu - partią wolności Sri Lanki i partią socjalistyczną. Przywódca LSSP nie zgadzał się z wieloma aspektami polityki wewnętrznej premiera S. Bandaranaike, a zwłaszcza z programem nacjonalizacji plantacji, należących do kapitału zagranicznego.

WOJSKOWA DELEGACJA USA z wizytą w Rumunii

Agencja Agerpres podała, że w Rumunii przebywa z wizytą oficjalną wojskowa delegacja Stanów Zjednoczonych, na której czele stoi gen. Fred C. Weyand, szef sztabu generalnej armii amerykańskiej. Agencja przypomina, że w marcu br. przebywała w Stanach Zjednoczonych wojskowa delegacja rumuńska z wiceministrem obrony narodowej, gen. Ionem Comanem na czele.

LICZY SIĘ KAŻDA GODZINA

(Dokończenie ze str. 1)

lowych część z nich bierze urlopy. Na niektórych jednak wydziałach, o napiętych planach, a szczególnie załogach nie zawsze jest to możliwe. Pracownik w etacie w przemyśle np. o tydzień urlopu - otrzymuje dwa dni. Wykorzystuje je, t.j. przynosi zwolnienie lekarskie na 1 i następnego dnia. Kierownictwo administracyjne i polityczno-społeczne zakładu wydało ostrą walkę zjawisku rozluźniania dyscypliny pracy. Z pracownikami, wśród których jest wielu ludzi młodych często opuszczających pracę bez usprawiedliwienia, przeprowadzane są rozmowy uświadamiające. Przewodzący liczą na kontrole mające społeczną cenę czasu. Wykorzystywanie czasu pracy. Okazało się, iż np. niektórzy mistrzowie nie potrafili powiedzieć, co w danym czasie robia i gdzie przebywają podlegli im pracownicy. Pozwolono bardziej konkretnie wyliczać wnioski w stosunku do naruszających dyscyplinę. Zapewniano do dyscypliny solidnych pracowników, by ci oddziaływali przykładem i perswazją na swych łamiących dyscyplinę kolegów. W wielu przypadkach przyniosło to niespodziewane dobre efekty. Żądanie osobistego oddziaływania do-

brą robotą i wzorową postawą, jak też działalnością polityczną - postawiono przed całą organizacją partyjną zakładu i wszystkim jej członkami. W poszczególnych wydziałach WSK zorganizowane zostały specjalne narady poświęcone przeciwdziałaniu łamaniu dyscypliny. Te porządkujące przyniosły już pierwsze dobre rezultaty.

10 plażowiczów na jednym metrze

Na każdy metr bałtyckiego wybrzeża NRD przypadało tego lata 10 urlopowiczów. W domach wczasowiczy, prywatnych i kwaterek i na kampingach spędzają urlopy na 250-kilometrowym wybrzeżu 2,5 mln osób. Do tej rekordowej liczby należałoby jeszcze dodać 11,2 mln osób, które przebywały na bałtyckim wybrzeżu NRD w ramach jednodniowych wycieczek lub weekendowych wypadów. Na 58 kampingach nadmorskich biwakowało dzień nie 120 tys. urlopowiczów.

Opóźnienia w transporcie już na początku miesiąca

W bm. kolej powinna przewieźć ok. 38,4 mln ton różnego rodzaju ładunków. Jest to o ok. 1 milion ton więcej, aniżeli przewieziono w sierpniu. Ten milion ton - to codziennie ok. 600 wagonów do załadunku więcej. Żądanie jest więc trudne do wykonania, zwłaszcza, że trzeba nadrobić sierpniowe zaległości. Tymczasem już w pierwszych dniach września powstały zaległości szacowane na ok. 250 tys. ton. Największą pozycją we wrześniowych przewozach jest węgiel, którego trzeba przetransportować ok. 13,7 mln ton, metale - 3,3 mln ton, dalej - kruszywa - 2,4 mln ton oraz rudy - 2,0 mln ton. Najbliższym jest jednak transport ziemniaków, przy czym ładunki te w stosunkowo krótkim czasie muszą być przewiezione do miejsc przeznaczenia. Kolejna, szczególnie pilna przesyłka, to wspomniana kruszywa, których transport niemożliwy byłaby rytmicz-

na praca fabryk domów. Aby dochować tej rytmiczności, kolej uderzyła we wrześniu ok. 80 starych składów wahałowych, które kursować będą między kopalniami kruszywa a odbiorcami. W składach tych będą specjalne „wagony-gondole”, łatwiejsze w przeladunku. Wreszcie węgiel kamienny. We wrześniu, obok starych transportów tego paliwa przeznaczonych do fabryk, elektrowni i na eksport, dochodzą jeszcze dodatkowe ładunki - przewiezienia ok. 2 mln ton węgla do składów opałowych. W br. po raz pierwszy ładunek ten dostarczą do odbiorców specjalne wagony, a następnie przewoźnicy dalej, już do poszczególnych zakładów, samochodami. Aby system ten przyniósł efekty, musi być zagwarantowana ścisła współpraca między kolejami a odbiorcami. Zatem transport musi być rozładowywany drzewi-

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Za tydzień w Chorzowie pojedynki z „pomarańczowymi” Kadra Polski-SV Hannover 2:2 (1:0)

W kontrolnym meczu piłkarskim w Krakowie Kadra PZPN zremisowała z SV Hannover-96 2:2 (1:0). Bramki dla kadry zdobyli: ski, dla SV - w 65 min. Heyduck.

KADRA PZPN: Tomaszewski (od 46 min. Karwicki), Szymanowski, Ostafinski, Zmuda, Wawrowski, Cwikiewicz (od 46 min. Deyna), Bula (od 46 min. Kasperczak), Maszczyk, Lato, Marx (od 46 min. Domarski), Gadocha.

SV HANNOVER-96: Pauly (od 46 min. Dietzel), Hofer, Baumgartner, Kremer (od 46 min. Blumenthal), Wentes, Wesche, Wemeyer, Weber, Dahl (od 46 min. Holz), Luettjens (od 73 min. Heyduck), Stegmayer. (Sędziował Strödecki z Wrocławia.)

Kiedy sięgnąć pamięcią do sparyczonego kadry przed najważniejszymi meczami międzynarodowymi, każdy niemal pamięta min. podopiecznych trenera Górskiego, którzy się spora porcja zdenerwowania kibiców futbolu w naszym kraju. A wiec historia lubi się powtarzać. Tak było przed wyjazdem na 10 w Monachium. Wówczas to nasi chłopcy rozegrali stabilny mecz z bytomską Polonią. Po tym meczu tu i ówdzie odezwaly się nawet słowy, by do Monachium pojechał zamiast reprezentacji Polski piłkarze bytomskiego zespołu.

Podobnie było po sparingach przed finałami mistrzostw świata w RFN. I co się okazało? Po tych nieradnych „mistrzostwach” polska drużyna narodowa osiągnęła chyba największe sukcesy w dotychczasowej historii. A wiec nie należy się przedwcześnie martwić.

W porównaniu do tamtych meczów kontrolnych wczorajszy sparing rozegrany na stadionie krakowski siał Wist wypadł chyba o wiele korzystniej. Być może nie miały wpływu na postawie „biało-czerwonych” miał poziom jakiegoś zademotywacji przeciwnicy. SV Hannover okazał się stosunkowo słabym i wmagającym przeciwnikiem. Wybor sparingpartnera należał więc uznać za udany. Szybko i bojowo grający piłkarze z Hannoveru zmusili naszych kadrowców do dość dużego wysiłku. Jednocześnie obnażyli też i braki.

Naszym zdaniem najbardziej pretensji należy mieć do linii defensywnej, w której dano się zauważyć sporo luk i popełnionych błędów. Nie uszczęśliwił nas też nawet taki stary wywa (demonstrując w rozgrywkach fizycznych stosunkowo najsłabszy poziom) - A. Szymanowski. Nie to-

pled było na drugiej flance polskiej defensywy. Najlepiej zagral w tej linii Zmuda. Sporo zastrzeżeń można mieć również do gry pomocników. Zbyt często pomocnicy gubili się przy organizowaniu akcji zaczepnych.

Mielimy nadzieję, że wszystkie te mankamenty zoberwsze w czasie wczorajszego sparingu trener K. Górski i jego pomocnicy zdołają wyeliminować w kolejnych dniach zgrupowania w Kamieniu. Na krakowskim boisku obserwowaliśmy bowiem momentami prawie, że doskonałą grę. Były to jak można by wnioskować „okruczności”, w do- brym tego słowa znaczeniu jakie pozostały z okresu wspaniałych występów w finałowych meczach X MS. Nie wtapimy też, iż p. Kazimierz przy pomocy odpowiedniej dawki intensywnych zajęć w kierunku doskonalenia odpowiednio formy piłkarzy, którzy w meczu z „pomarańczowymi” będą najwazszym do- dokonale się rozumieli. O wiele lepiej, aniżeli miało to miejsce w czasie wczorajszego sparingu, gdzie udane akcje na bramkę przeciwnika inicjowane i wykonywane były głównie przez dwójki lub trojki zawodników grających w tym samym klubie.

Górski o krakowskim sparingu:

Nie jestem zadowolony z gry polskiej, zespołu i formy zawodników. Przed wszystkim obojętne, czy w naszej obronie. Druga połowa meczu była już nieco lepsza. Mielimy kilka udanych akcji i niezłych strzałów na bramkę gości, jednak nie ustrzegliśmy się szeregu błędów zarówno w pierwszej jak i w drugiej połowie. Mam tu na myśli grę o- brobioną. Okazuje się, że jeszcze będziemy musieli solidnie pracować przed meczem z Holendrami.

Jeśli chodzi o poszczególnych zawodników to widzę potrzebę poprawy w grze Deyny i Maszczyka. W tej chwili są dwa podstawowe problemy. Jaz był moim zdaniem bardzo słaby w obronie i nie nadający się do gry w ofensywie. Z tego kolejnym występami sympatyczny Lokeren wiąże wielkie nadzieje. (w)

Holandia - Finlandia 4:1

W meczu eliminacyjnym grupy V jedynastka Holandii pokonała w Nijmegen Finlandię 4:1 (2:1). Drużyna gospodarzy, która za tydzień stanie do pojedynku z Polską w Chorzowie, bez większego kłopotu wywalczyła zwycięstwo, po którym objęła prowadzenie w grupie.

TABELA GRUPY V

1. Holandia	3	6:0	10-3
2. POLSKA	3	5:1	5-1
3. Włochy	3	3:3	2-3
4. Finlandia	4	0:8	3-13

A oto rezultaty innych spotkań eliminacyjnych ME:

- Irlandia Bl. - Szwecja 1:2 (1:1)
- Dania - Szkocja 0:1 (0:1)
- Finlandia - Holandia (młodz.) 0:3 (0:2).

Ponadto rozegrano spotkania towarzyskie, w których padły wyniki: ZSRR - NRD 0:0, Austria - RFN 0:2, Szwajcaria - Anglia 1:2 (1:2).

W. Lubański strzela bramki w Belgii

Uczestnik kolarskich MS - M. Nowicki powrócił do kraju z kompletem gazet belgijskich. Obok wielospaltowych relacji z trasy tegorocznych mistrzostw świata w tej konkurencji w tamtejszej prasie poświęcono wiele uwagi występom naszego czołowego kolarza, wielokrotnego reprezentanta kraju - Włodzimierza Lubańskiego.

Jak informowaliśmy już wcześniej W. Lubański podpisał kontrakt z pierwszoligowym zespołem belgijskim - Lokeren. W czasie MS p. Włodzimierz odwiedził naszych kolarzy złącząc im kolejnych sukcesów. W minioną niedzielę Lokeren spotkał się w mistrzowskim meczu z Dessel. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Lokeren 6:2. Współtwórcą sukcesu Lokeren był m. in. Lubański zdobywając dwie bramki. W opinii sędziów meczu p. Włodzimierz należał do wybijających się zawodników w tym pojedynku. Z tego kolejnym występami sympatyczny Lokeren wiąże wielkie nadzieje. (w)

Pierwsze zwycięstwo W. Fibaka w Łodzi

Wczoraj na kortach MKT w Parku Poniatowskiego byliśmy świadkami entuzjastycznego powitania naszego czołowego tenisisty Włodzimierza Fibaka, który przetrwał udział swój w międzynarodowym turnieju odbywającym się w USA i przyjechał do kraju, by uczestniczyć w mistrzostwach Polski. Na trybunach kortu centralnego zebrał się komplet widzów.

Pierwsze spotkanie zawodnik Poznania rozegrał z reprezentantem warszawskiej Legii - Stefanem. Nie uległo wątpliwości, że pojedynk ten zakończy się zwycięstwem naszego gościa z Poznania, ale legjonista kilka, jeżeli nie kilkanaście minut Fibaka do większego wysiłku. Pierwszego seta wygrał Fibak 6:2, drugi konczy się jego bezapelacyjnym zwycięstwem 6:0, a w trzecim tenisista Warszawy „kradnie” Fibakowi dwa gemy. Występ obu zawodników był nagrodzany gromkimi oklaskami.

W pozostałych spotkaniach wyniki były następujące: Niedźwiedzi - Włochy 6:2, 6:0, 6:2, Nowicki - Łyżwiński 6:1, 6:1, Dobrowolski - Jasiński 6:3, 6:4, 6:1, Dabrowski - Samsalla 6:1, 7:5, 6:4, Drzymalski - Harasym 6:0, 6:2, 6:3, Płokowski - Kaminski 3:5, 1:6, 6:4, 8:6, 6:4.

Gra pojedynkowa między Włoczek - Krawiec 6:2, 6:0, 6:2, Włoczek - Rybarczyk - Ostrowska 6:1, 9:11, 6:4, Rozala - Pawlik 6:1, 6:1, Rejdych - Ślesicka 6:1, 9:7. Wyeliminowanie Ślesickiej jest niespodzianką zwłaszcza, że znajduje się ona na 3 miejscu na liście klasyfikacyjnej, a jej pogromcyżony na 10.

Bardzo ciekawy przebieg miało spotkanie w grze podwójnej panów. Wczoraj rozegrano dwa spotkania o mistrzostwa klasy „A” okręgu łódzkiego. Kutnowianka przegrała z Włoczekim Pelikanem 0:4 (0:0), a Unia Skierniewice uległa Łaci Kutnowi 0:1 (0:0).

W meczu juniorów LKS wygrał 4:0 (1:0) z Lechią Tomaszów.

Medaliści MŚ z wizytą u włókniarzy

Dwaj czołowi kolarze łódzkiego Włókniarza, medaliści tegorocznych mistrzostw świata w Belgii - Janusz Kotliński i Mieczysław Nowicki przyjęli dzisiaj wczoraj przez przewodniczącą ZG Zw. Zaw. Włókniarzy Barbarę Natarską.

W czasie spotkania nasi medaliści opowiedzieli o rywalizacji z najlepszymi kolarzami w czasie tegorocznych mistrzostw świata w Liege i Mettet. Gratulując wspaniałego sukcesu przewodnicząca ZG Włókniarzy życzyła jednocześnie swoim gościom kolejnych sukcesów na torze P. zosie. W spotkaniu wzięli udział m. in. przedstawiciele kierownictwa KS Włókniarz oraz trenerzy obu kolarzy - L. Józefowicz i R. Kupczak.

Warto przypomnieć, że obok dwójki w/w kolarzy w reprezentacji znajdują się zawodnicy Włókniarza: A. Szymczak, M. Majkowski, A. Dabrowski, M. Ojczarek, A. Piatrucka i J. Klat (startujący obecnie w barwach WKS Orzeł).

W godzinach popołudniowych łódzkich medaliści przyjeźli w Warszawie minister przemysłu lekkiego - T. Kunicki. (w)

Zwycięstwo w Mielcu, porażka w Plewenu

Na dwóch frontach walczyli wczoraj nasi młodzi piłkarze. W pierwszym meczu (do lat 23) Polska wygrała w Mielcu z Bulgarią 2:1 (0:1). Obie bramki zdobył Kmieć, dla Bułgarii - Plaszewski (samobójca). W naszym zespole wystąpili piłkarze z Łodzi: Bulcazi i Ostalczyk z ŁKS oraz bramkarz Widzewa - Burzyński.

Sromotnej porażki doznała nasza drużyna do lat 23, przegrywając w Plewenu z gospodarzami aż 0:3 (0:3).

KLASA „A”

Wczoraj rozegrano dwa spotkania o mistrzostwa klasy „A” okręgu łódzkiego. Kutnowianka przegrała z Włoczekim Pelikanem 0:4 (0:0), a Unia Skierniewice uległa Łaci Kutnowi 0:1 (0:0).

W meczu juniorów LKS wygrał 4:0 (1:0) z Lechią Tomaszów.

Komunikat Totka

MALY LOTER 5, 10, 16, 19, 28

Wyciosowana banderola 119003 W zakładach Toto-Lotki z dnia 31. VIII. 1975 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I

1. rowz. z 5 traf. prem. - wygrana 1.000.000 zł; 20 traf. - wygrana 25.000 zł; 3 traf. - wygrana 5.486 zł; 4 traf. - wygrana 492 zł; 133.107 rowz. z 3 traf. - wygrane po 23 zł

LOSOWANIE II

1. rowz. z 6 traf. - wygrana 1.000.000 zł; 5 traf. prem. - wygrana 1.000.000 zł; 56 rowz. z 5 traf. - wygrana po około 26.500 zł; 3323 rowz. z 4 traf. - wygrane po 365 zł; 112.793 rowz. z 3 traf. - wygrane po 17 zł.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 września 1975 roku zmarła, przeżywszy 74 lata nasza kochana Mama i Babcia S. + P.

AGNIESZKA ANUSZCZYK

z domu KLIMCZAK, emerytka PKP.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 września br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Zarzewie. Msza żałobna odprawiona zostanie dnia 4 września br. o godz. 9.30 w kościele św. Krzyża.

Pozostaje pożyta w żałobie RODZINA

Dnia 2 września 1975 roku po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Brat i Dziadek S. + P.

WINCENTY NIEDŹWIECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 września 1975 roku o godz. 16 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia ZONA I CZYMI

Pik. doc. dr hab. med. BRO-NISLAWOWI KOZŁOWSKIEMU, kierownikowi Kliniki Chirurgii Urazowej i Ortopedycznej Szpitala Klinicznego WAM, wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

KOMENDA, KOMITET POP PZPR, KADRA, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY CYWILNI SZPITALA KLINICZNEGO WAM

"Dziennik" rozmawia z wicedyrektorem DOKP Warszawa

Rozmawiamy dziś z wicedyrektorem DOKP Warszawa — STANISŁAWEM BARTOSIEM. Od niedawna bowiem rozpoczęły działalność wojewódzkie sztaby ds. transportu. Jak pracują one w naszych województwach: łódzkim, sieradzkim, skierniewickim, piotrkowskim? Czym się zajmują?

- Powołane zostały i działają wojewódzkie sztaby ds. przewozów. Jak jest miejsce kolei w tych sztabach?
- Zgodnie z rozporządzeniem nr 43 prezesa Rady Ministrów i zarządzeniem ministra komunikacji, kolej deleguje do sztabu swojego przedstawiciela...
- A jaki jest udział kolei w przewozach ładunków w ogóle?
- Przewożymy co najmniej połowę wszystkich przemieszczanych ładunków.
- Jaki więc jest „głos” PKP w sztabach?
- Rozmawiać to bywa w różnych sztabach...
- Na jakie trudności napotyka kolej w tej chwili?

Trudności szczególne zarysowały się w czerwcu. Musieliśmy wtedy dodatkowo przewieźć dzieci i młodzież na letni wypoczynek, w zakładach pracy zaczęły się masowo urlopy, doszły rozmaite przewozy specjalne, jak np. — co w końcu nie jest tajemnicą — wojska na poligony. O ile więc przedtem wyładowywano średnio dziennie prawie 1,9 tys. wagonów (na terenie działania Oddziału Ruchowo-Handlowego PKP, a więc obecnie na terenie czterech województw), to w czerwcu już tylko 1,6—1,7 tys. wagonów.

Zwiększył się „nacisk” wywierany na klientów kolei. Słyszysz się głośno wypowiediane, także przez sztaby, krytyczne uwagi, iż nie wykorzystują oni pełnej ładowności wagonów, że zwlekają z rozładunkiem i załadunkiem itp. Jak to wygląda na naszym terenie?

Właśnie sztaby mają za zadanie wykrywać rezerwy transportowe, ujawniać nieprawidłowości. Zakłady pracy, które stają się „dłużnikami” kolei są rozliczane, kontrolowane niejako i dopinguwane. Nie we wszystkich sztabach działanie to jest jednak równie skuteczne. W województwie piotrkowskim na przykład, na skutek działania sztabu o kilka procent zmniejszono przetrzymanie. W Łodzi jednak mimo bardzo energicznego działania sztabu, tych efektów jakoś nie widać. Niewątpliwie jest to w znacznej mierze skutek zaniedbań po szczególnych przedsiębiorstwach, jeżeli chodzi o rozbudowę urządzeń do mechanicznego za- i wyładunku towarów.

Wydaje się jednak, że w przypadku Łodzi i kolej nie jest „bez grzechu”. Słynny tor 300 na stacji Łódź-Kaliska jest, w związku z budową dworcowej poczty likwidowany, a „następcy” nie widać...

Moim zdaniem wynika to z rozmachu inwestycyjnego, co powoduje, iż niektóre zagadnienia wymykają się uwadze. Niektóre zamierzenia nie są ze sobą skoordynowane...

Jakie przedstawiają nowe spodziewane są ze strony kolei, dla rozładowywania pętających się trudności?

Wypytowane zostały stacje dla całonocowego rozładunku węgla, niezależnie od tego, iż są zamierzenia, aby budować w miastach wojewódzkich centralne place rozładunku węgla.

Jak daleko jesteśmy z tą sprawą?

W Babach np. koło Piotrkowa, po Hydrobudowie 6 jest ładna bocznica i place... Trzeba tylko poprawić oświetlenie Place te mają częściowo utwardzone nawierzchnie...

A w Łodzi?...

Przebuduje się budowę centralnego składu węgla w przyszłości na Kurczakach, a obecnie wybrano Zgierz, Łódź-Kaliska, Chojny, a w przyszłości Karolew.

Jak długo sztaby w ogóle mają działać?

Zostały one powołane do działania w drugim półroczu br., natomiast zarządzenie o ograniczeniu przewozów koleją działa bezterminowo, co zostało wyraźnie zaznaczone. Przypuszczam więc, że działalność sztabów zostanie przedłużona.

Rozmawiał: J. POTĘGA

Z dyrektorem A. Chmielewskim oglądaliśmy pod światło metrowej wielkości kawałki tkaniny. Leży ich na stole całyplik.

Normalnie widać pod światło zgrubienia występujące na włóknach, lekkie prześwity, a tutaj... Rzeczywiście, ta tkanina cieszy oko swoją równomiernością: — Polska norma jest wyjątkowo wysoka i czasem zaograniczni odbiorcy zaczynają narzekać, że dajemy im wyroby zbyt dobre.

Nie będziemy się martwić tymi kłopotami. Oglądane przez nas obecnie tkaniny stały się i tak obiektem niezwykłego zainteresowania nie tylko w Łodzi i w kraju. Są to tkaniny wyprodukowane w oparciu o przędzę wytworzoną nową technologią. Minął już miesiąc od otwarcia pierwszej na świecie przędzalni gdzie zastosowano nową technologię przędzenia na zasadzie wiru stacjonarnego. Łódzki „Wir” stał się swego rodzaju rewelacją w przemyśle włókienniczym i zarazem zapowiedzią rewolucji technicznej.



Halina Mareliniak — prządka

Zaczęło się wszystko w 1972 roku, kiedy to w oparciu o badania doc. dra R. Józwickiego i mgr inż. J. Pacholskiego skonstruowano prototypową przędzarkę bezwzręczonową PE 1. Dzisiaj zakład doświadczalny jest już faktem. Wyprodukowano kilkadziesiąt ton nowej przędzy, utkano z niej setki metrów tkanin, uszyto wiele płaszczy i sukienek, które intensywnie „wycierają” pod kontrolą specjalistów wybrani mieszkańcy Łodzi. Jak dotąd wszystkie badania techniczne dowodzą wysokiej jakości nowej przędzy. Obawiają się tylko pillingu, — mechacenia powierzchni tkaniny, ale tu potrzebne są już własne długotrwałe badania użytkowe.

Dlaczego akurat w „Armi Ludowej”? Chyba dlatego, że od dawna zakładano tu modernizację przędzalni „Centrala”. Stworzono więc tę przędzalnię doświadczalną, żeby w warunkach przemysłowych sprawdzić całkowitą przydatność nowej metody przędzenia. Już w tej chwili, mimo że cykl badań założono w zasadzie na trzy lata, przygotowywany jest projekt modernizacji „Centrali” właśnie w oparciu o nowe przędzarki. „Wifama” w swoim planie pięcioletnim może już także założyć produkcję tych maszyn. Dyrektor Chmielewski twierdzi stanowczo, że pierwsze wyniki w zasadzie już dowiodły, że nowa przędza z całą pewnością może znaleźć zastosowanie jako przędza watkowa. Czy nada się także na osnowy, pokaże najbliższy czas.

Wszelkie założenia postępu technicznego w przędzalnictwie łamały się dotąd na jednym — nowoczesne maszyny wymagały wielkich przestrzeni. W rezultacie, dając nowoczesne maszyny, z tej samej powierzchni otrzymywano te same wielkości produkcji, choć naturalnie uzyskiwano w lepszych warunkach. W tym wypadku z jednej maszyny zajmującej mniejszą powierzchnię otrzymuje się wydajność osiem razy większą niż do tej pory. Czynnikiem drugim, to prosta obsługa, brak wirujących elementów, z którymi stykał się przedtem pracownik. Po prostu nie ma wrzecion. Element trzeci, to skró-

cony cykl produkcyjny, a więc zmniejszona obsługa.

Na koniec wreszcie pozostały takie czynniki jak np. prosta konserwacja, mniejszy ciężar, a więc oszczędność surowca użytego do budowy. Jest to więc typ maszyn nadających się ze względów praktycznych w sposób idealny do modernizacji starych zakładów. Mniejszy ciężar nie wymaga tak maszynowych stropów jak w nowych zakładach.

Inż. Z. Szczepański, kierujący działem badawczym „Armi Ludowej” ma na początku „Wiru” trochę inne spojrzenie niż inni w zakładzie. Przypomina ludzi, którzy na mrozie nosili w rękach ciężkie elementy maszyn do montażu. 17 grudnia ub. roku w prowizorycznych warunkach zaczęli rozruch pierwszej maszyny. I w takich warunkach wyprodukowali pierwsze 13 ton przędzy, żeby pracownicy CLPB i Instytutu Włókiennictwa



Roman Kreczmer — mistrz
Fot.: L. Olejniczak

mogli rozpocząć badanie.

Potem wstrzymano rozruch, żeby można było zakończyć budowę całej przędzalni doświadczalnej. W tym samym czasie szkolili przyszłych pracowników „Wiru” — absolwentki szkół zasadniczych i techników. Młode dziewczyny, dla których jest to w ogóle pierwsza praca. Dla nich „Wir” jest czymś zupełnie normalnym. Nie tak jak dla tych kilkudziesięciu przadek, które przeszły tu z ZPB im. Dzierżyńskiego. One poznały dobrze wszystkie „przyjemności” pracy w starej przędzalni, mogą porównać najlepiej zmianę jaka dokonała się tutaj.

Z kierownikiem przędzalni — J. Masierkiem idziemy na sale. Łosiątki parkiet, dużo przestrzeni. Przy jednej z maszyn pracuje Halina Kosowska, która przyszła tu z zasadniczej szkoły zawodowej: — Przed wszystkim, to czystość. Kurzu tyle, co my same zabrudzimy. To zupełnie inny zakład niż te, w których myśmy się przygotowywały do pracy. Właściwie zupełnie nie do porównania.

Tuż obok spotykamy Halinę Mareliniak, która wiele lat przepracowała w przędzalni „Dzierżyńskiego”: Najpierw właśnie dostrzegła się brak kurzu i zupełnie inną wentylację. Sama praca przy maszynie też jest nieporównywalna. Przy starych maszynach nadzwyczajnie człowiek strasznie, a tu taśma wychodzi z garów. I jakoś przędza jest wyższa i znacznie większa produkcyjnie.

Te same uwagi o nowym zakładzie ma mistrz W. May i inne pracownice. Czysto, leż, przyjemnie, to nie ten sam zakład co stare. Przechodzimy teraz na drugą stronę sali na oddział przygotowawczy. Mistrz R. Kreczmer pracował poprzednio na oddziale przygotowawczym „Centrali”:

— Różnice? Mniejszy park maszynowy, bo wyeliminowano niedopięzarki. Mamy zgrzeblarki bunkrowe, zabudowane i półprodukt z rozciągarek idzie prosto na przędzarki. Maszyny są dwa razy wydajniejsze niż w starym systemie. I jeszcze jedno — nie trzeba nam tutaj tradycyjnego zawodu zwojarza. To była robota strasz-

nie żmudna, a w dodatku przy tym tempie nie nadążałoby w żaden sposób. No a na koniec — bezpieczeństwo pracy, odpylanie — brak kurzu i gorąca nie czuje się tak jak na starym oddziale.

Wracam do dyrektora Chmielewskiego: — Sam pan widział, że to nie jest normalny oddział produkcyjny. Istnieje wprowadzić założenie, że ten zakład dysponujący dwoma zespołami przygotowawczymi i 10 przędzarkami PE 1, ma dawać docelowo produkcję 2 tys. ton. Jednak my tutaj nie będziemy dochodzić do docelowych zdolności produkcyjnych tak jak się to dzieje w nowym zakładzie. To przędzalnia doświadczalna! Naszym zadaniem jest więc sprawdzić jaką przędzę można otrzymywać na tych nowoczesnych maszynach stosując różne mieszanki.

Już niedługo będziemy naszą przędzę wysyłać do zakładów Kunińskiego, Marchlewskiego i pabianickiego „Pamotexu”. Tam będzie się z niej produkować dalej, żeby można sprawdzić jej pełną przydatność w cyklu przemysłowym. Zresztą, u nas zaczęliśmy już budowę doświadczalnej tkalni, żeby w pełnym cyklu produkcyjnym można było budować z naszej przędzy nowe asortymenty wyrobów. Gotowa będzie pod koniec 1977 r.

Cykl badań „Wiru” jest bardzo obszerny i bardzo dokładny. Kiedy rozpoczynało się „Wir”, założenie było takie — sprawdzić przydatność nowej metody przędzenia w warunkach przemysłowych, możliwość modernizacji w oparciu o te metody polskiego przędzalnictwa. Jeśli się sprawdzi, będzie to przyszłość naszego przemysłu włókienniczego. Jeśli nie — zrezygnujemy! Ale już w tej chwili widzimy wszyscy, że zrezygnować nie będziemy musieli. To na pewno jest rewolucja, choć jej rozmiarów poznamy w pełni dopiero za pewien czas.

Na pożegnanie jeszcze inż. Z. Szczepański wdycha trochę: — Szkoda, że kłopoty z oddziałem przygotowawczym i jego prototypami, trochę opóźniły nam cały program. Bylibyśmy teraz o pół roku dalej z robotą. Ale i tak COBR na międzynarodowych targach maszyn włókienniczych w Mediolanie, ITMA, prezentować będzie w październiku łódzkie przędzarki pneumatyczne oparte na zasadzie wiru stacjonarnego.

Mało tego! Ten nasz model PE 1, który znany jest już szeroko, będzie miał tam młodszą siostrę — PF 2, a więc prototyp przędzarki turbopneumatycznej. Zaczyna się we włókiennictwie czas dużych przemian. I dobrze, że możemy mówić o naszym udziale w tej rewolucji.

W wyniku patronackiej akcji jeszcze w bieżącym roku należy spodziewać się 20-tysięcznego mieszkania, wzniesionego wyłącznie reklamą młodzieży. Natomiast zarządzenie o ograniczeniu przewozów koleją działa bezterminowo, co zostało wyraźnie zaznaczone. Przypuszczam więc, że działalność sztabów zostanie przedłużona.

tych czterech miesięcy, jakie zostały do końca pięcioletnia nie osiągnięte, co zaplanowano. Zresztą nikt nie ma już nawet takich ambicji.

Plany okazały się znacznie trudniejsze w realizacji, niż przewidywano. A przecież nie można powiedzieć, aby w Łodzi zabrakło chętnych. Magnes uzyskania w krótszym czasie mieszkania okazał się tak silny, że do pracy na budowach zgłosiły się setki młodych łódzian.

1972 r. na Teofilowie stanął pierwszy blok (60 mieszkań) zbudowany przez młodzież łódzkich przedsiębiorstw budowlanych po godzinach pracy, niezadarmo w niedzielę i święta. Rozpoczęto budowę trzech kolejnych bloków w innych rejonach miasta.

Rok 1973. Przekazano do użytku blok nr 223 na Żubardziu i nr 13 w osiedlu im. J. Matejki. Młodzieżowe konto zwiększyło się o 152 mieszkania.

1974 r. Lokatorzy wprowadzają się do dwóch kolejnych patronackich bloków na Teofilowie i Rekiłki.

1975 r. Realizacja 224-izbowego budynku mieszkalnego na Karolewie.

Dotychczasowy bilans akcji — 6 bloków mieszkalnych, 358 mieszkań, 1084 izby. Do tego dodac trzeba dokumentację dla 12 budynków na sumę 1,3 mln złotych, prace zbiorcze o wartości blisko 2 mln złotych i szereg innych.

W połowie 1972 roku, kiedy akcja zaczęła nabierać rozmachu, zaplanowano wybudowanie w bieżącej 5-letce w ramach młodzieżowego patronatu 2,5 tys. izb. Jest więcej, niż pewne, że w czasie

Niektórzy liczą historię młodzieżowych patronatów od pierwszych zaciągów do odbudowy kraju, do wznoszenia Nowej Huty, a więc od czasu istnienia powojennego ruchu młodzieżowego. Jedną z nowszych akcji — patronat nad budownictwem mieszkaniowym trwa cztery lata. Początek dał jej apel i sekretarza KC PZPR — E. Gierka.

Okazało się jednak, że same ręce, nawet jeśli są to ręce fachowców, nie wystarczą. Trzeba jeszcze do tego odpowiedniej korelacji napiętych planów budownictwa z ofertami, chęciami i potrzebami młodych. Ta bariera okazała się bardzo trudna do pokonania.

W rezultacie nie obyło się bez sytuacji, kiedy zbudowane przez młodych dodatkowe bloki włączono do planu łódzkich przedsiębiorstw budowlanych. I chociaż w Łodzi udało się uniknąć konfliktów na tle zasiedlania patronackich budynków, takich jakie miały miejsce na przykład w Krakowie i woi. szczecińskim, to przecież czteroletni okres patronatu nie oszczędził młodym gorzkich doświadczeń.

nie kwapią się do wykorzystania tej oferty?

Odpowiedź jest prosta. Zatrudnienie 2 tys. osób w ramach patronatu postawiłoby przedsiębiorstwa budowlane w obliczu przekazania ponad 2 tys. mieszkań. Tę wymagają zasady patronatu. Widocznie dyrekcje przedsiębiorstw budowlanych nie wierzą, że dodatkowe godziny pracy tak dużej armii pracowników budowlanych przyniosą taki efekt. Może są zdania, że praca po godzinach da gorsze rezultaty, że przedłużając się wysiłek obniża wydajność i bezpieczeństwo? A może stan organizacyjny placów budowy nie pozwala na pełne wykorzystanie tych rezerw?

Z szansy odpracowania części wkładu mieszkaniowego w zamian za wcześniejsze uzyskanie mieszkania chce skorzystać również młodzież zatrudniona w przemyśle. Organizacja młodzieżowa proponuje więc otwieranie nowych frontów robót i widza swoich członków przy zbrojeniu terenów pod budownictwo, budowie bloków mieszkalnych, budynków rolniczych, a nawet pawilonów handlowych, żłobków i przedszkoli.

Intencje godne są pochwały, ale czy odpracowanie części wkładów mieszkaniowych na budowie żłobka przez np. 20 członków spółdzielni mieszkaniowej da w ostatecznym efekcie 20 mieszkań ponad plan, co jest warunkiem wcześniejszego otrzymania mieszkania?

Wątpię czy tak się stanie. Wydaje się, że takie sformułowanie zasad patronatu powoduje od początku jego istnienia liczne konflikty i żale.

W tym przypadku zbyt dosłownie chyba potraktowano apel najwyższych władz „o budowaniu dla siebie, dla miasta, dla własnej rodziny i kraju”. Idea patronatu to przede wszystkim podniesienie roli młodzieży na budowach, zwiększenie jej odpowiedzialności za budownictwo mieszkaniowe, zwiększenie jej zaangażowania, podniesienie rangi zawodu budowlanego, przygotowanie kadr dla budownictwa i inne przedsięwzięcia. Tak też idee patronatu rozumie łódzka organizacja ZMS. Ożywiona praca organizacyjna na budowach i w szkołach budowlanych, liczne turnieje, konkursy, a także wyniki współzawodnictwa są tego dowodem.

IRENEUSZ KAMPINOWSKI

Patron z pionem i kielnią

Spleen

Ponura sytuacja gospodarcza sprawiła, że flegmatyczną Anglię coraz głębiej zagładają do kieliszka. Zdaniem ekspertów, narodowe pijaństwo kosztuje brytyjską gospodarkę znacznie więcej, aniżeli strajki. Szczególnie wysokich strat, przyczyniają się skacowane „murarskie poniedziałki”

Organizacja charytatywna Hel ping Hand, zajmująca się rehabilitacją alkoholików, opublikowała alarmujące dane: z powodu nadużycia whisky przemysł traci rocznie 25 800 000 dni roboczych, w każdy poniedziałek jest nieobecnych w pracy średnio 200 000 osób, a straty produkcyjne z tego tytułu przekraczają 200 mln funtów szterlingów. Analizy wykazują, że w rachunku tym absencja robotników waży prawdopodobnie mniej, niż ekonomiczne skutki nagminnie szerszących się libacji w gabinetach managerów.

KODEKS PRACY W DZIAŁANIU

338-30 — to obecnie jeden z najpopularniejszych telefonów w Łodzi. Należy do Zespołu Pomocy Prawnej i Punktu Konsultacyjnego LRZZ. To on właśnie prowadzi na szeroką skalę zakrojony działaczność interpretacyjną i konsultacyjną w zakresie prawa pracy.

Najtrudniejsze dla zespołu były pierwsze tygodnie i miesiące tego roku. Zaczęli bowiem obowiązywać od stycznia 1975 r. postanowienia Kodeksu Pracy. Załogi większych zakładów pracy jedynie pobieżnie zostały co do nich zorientowane i poinformowane. Służby pracownicze zaś przeszły zaledwie szkolenie wprowadzające. Toteż pytań, wątpliwości i różnych bieżących spraw do wyjaśnienia było rzeczywiście wiele. Cała ta praca wyjaśniająca i interpretacyjna spada na barki prawników LRZZ.

Jak informuje nas kierownik zespołu — Teodora Greoger — najczęściej trzeba było rozwiązywać problemy, interweniować, dokładnie wyjaśniać i informować w sprawie przepisów, dotyczących stosunku pracy, a ściślej jego rozwiązania. Niektóre zakładowe administracje nie respektują postanowień Kodeksu Pracy, jeśli chodzi o zawiadamianie rad zakładowych w przypadku zamiaru wypowiedzenia umowy o pracę. Z tym nadal ciągle są kłopoty. Tak jak z wypowiedzeniami warunków pracy i płacy w okresie choroby lub trwającego urlopu wypoczynkowego, co jest niedopuszczalne.

Inna grupa porad dotyczy uprawnień urlopowych pracowników. Chodzi tu głównie o kwestię wykorzystania urlopu w okresie wypowiedzenia oraz wymiaru urlopu. Sporo też jest pytań w sprawie stosowania kar regulaminowych, wyliczenia zasiłków chorobowych, wynagrodzenia za czas nieprzepracowany. Każde pytanie, czy wątpliwość członkowie Zespołu rozpatrują dokładnie w oparciu o konkretną sprawę zainteresowanego.

Podobna tematyka występuje również w skargach, jakie wpływają do LRZZ. W pierwszym półroczu było ich 165. Załatwiono pozytywnie 40 procent. Wiele spraw trzeba było skierować na drogę postępowania rozjemczego lub odwoławczego. To znaczy, że nie wszystkie jeszcze zakładowe administracje, troskliwe traktują sprawy ludzkie i respektują ich uprawnienia.

Oto przykład. W czasie trwania zwolnienia lekarskiego, wręczono pracownikowi wypowiedzenie umowy o pracę. Interwencja LRZZ była więc konieczna. W innym zakładzie skwapliwie skorzystano, że pracownik przepracował u nich tylko dwa lata i wypowiedziano mu umowę o pracę jedynie z miesięcznym wypowiedzeniem, nie licząc się z faktem, że w poprzednim zakładzie przepracował 12 lat. Albo takie nieporozumienie: pracownik przez 11 miesięcy wykonywał swoją pierwszą w życiu pracę na podstawie umowy na czas określony. Na drugi dzień po jej zakończeniu, podjął stałe zatrudnienie w innym co prawda zakładzie. A tam odmówiono mu prawa do bieżącego urlopu, kładąc czekać cały rok.

Setki tego rodzaju spraw „wypostawuje” właśnie Zespół Pomocy Prawnej. Stanowczo za dużo jest tych interwencji. Stąd wnioski, że pracownicy zakładowych administracji nie nabyli jeszcze pełnej znajomości nowych przepisów i rozwiązań prawnych. Muszą więc dużo się uczyć i doskonalić swoją wiedzę. Nie tylko prawnicza, ale i tę, która pomaga w kształtowaniu odpowiednich stosunków ludzkich w zakładzie.

Tych wszystkich, którzy chcieliby z pomocą Zespołu skorzystać, informujemy, że mieści się on przy Łódzkiej Radzie Związków Zawodowych ul. Traugutta 12. Porad i informacji zasięgnąć można zarówno telefonicznie, jak i osobiście podczas codziennych dyżurów radców prawnych, w godzinach 8—10 oraz 14—16. Natomiast we wtorki i piątki w godz. 15—17, działa przy Zespole Pomocy Prawnej punkt konsultacyjny. Porad udzielają łódzcy prawnicy, specjalizujący się w zakresie prawa pracy. (Giz)

Łódeczki problemu ciąg dalszy

Rzadko która notatka wywołuje tyle szumu co ubiegłoczwartkowa wiadomość o braku łódeczek dziecięcych. Zareagowali na nią zarówno Czytelnicy jak i producenci. Zaczynają od Czytelników. Otóż kilku z nich udało się trafić na ul. Gdańska 12 i odkryć, że tam znajduje się sklep „Argedu” przeznaczony dla dzieci. A że dla dzieci, to i łódeczka są od czasu do czasu przy ul. Gdańskiej. Ale przyszłych klientów i nabywców tego typu mebli dotychczasowi nabywcy ostrzegają, że łódeczka, którą dysponuje „Argedu”, a produkuje bydgoskie Zakłady Przemysłu Terenowego, wyposażone są w pręty nie pasujące do otworów. Klient, musi zatem sam wyciąć otwory tam, gdzie trzeba. Poza tym łódeczka o rozmiarach 140 x 70

nie posiadają materaców. Przedsiębiorcy owoje odkryli jednak, że dysponuje nimi pawilon chemiczny znajdujący się przy ul. Traugutta. Tylko, że pawilonowe materace nie są dostosowane do bydoskich łódeczek, bo mają rozmiar 115 x 55 cm.

Na szczęście po naszej notatce ujawnił się jeszcze jeden dostawca, a zarazem producent łódeczek — Łódzka Spółdzielnia „Elektrometal”. W łódeczkach „Elektrometal” podobno wszystko pasuje, tylko, że materace do nich też trzeba szukać gdzieś indziej i to w wymiarach 120 x 60 cm. Poza tym za łódeczka z „Elektrometalu” trzeba płać prawie dwa razy tyle, co za „argedowskie”.

Okazuje się więc, że mimo wszystkich wymienionych mankamentów, łódeczka są. Dlaczego jednak zakup ich muszą poprzedzać długotrwałe wędrowki i poszukiwania? A przecież można by ich uniknąć, gdyby handlowcy w jakimś centralnym punkcie wywiesili tablicę informacyjną, gdzie i co można nabywać dla najmłodszych klientów. Moga o taką reklamę zadbać kina, mogłyby „Argedu”, „Elektrometal” itp. (a)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

ŁÓDZIANIN: Matka może oczywiście ubiegać się o alimenty. Bliższe szczegóły uzyskają państwo zwracając się bezpośrednio do naszego radcy prawnego, który udziela bezpłatnie porad w środy i piątki w godz. 15—17.

W LISTACH podpowiedziane

— Od kilkunastu lat jestem członkiem związków zawodowych. Ostatnio w mojej instytucji mówi się, że przynależność do ZZ niewiele daje. Ludzie chcą wiedzieć po co związek istnieje, a rada zakładowa nie potrafi na to odpowiedzieć. Obecnie wszystkie imprezy są rozliczane z funduszu społecznego, który tworzy zakład, a co za tym idzie i jego pracownicy. A więc rola związków zawodowych jest tu żadna. I stąd wynika pytanie moje i innych członków ZZ.

Pani Janina W., która swój list podpisała pełnym nazwiskiem, zaciągając również dokładny adres, nie podała nazwy przedsiębiorstwa, w którym pracuje, dobrze widać zdając sobie sprawę, że byłoby to szczególnie niebezpieczne dla skompromitowania jej zakładowej organizacji związkowej.

Skompromitowania nie tylko dlatego, że miejscowa rada zakładowa nie stara się wyjaśnić nurtujących członków wątpliwości, ale że najprawdopodobniej niewie-

le robi aby wątpliwości te usunąć poprzez przykłady codziennego działania. Gdyby bowiem właściwie wykonywała swe statutowe obowiązki, ona przede wszystkim byłaby inicjatorem społecznych akcji i poczynań, o których nasza Czytelniczka pisze, głównym i jedynym dys-

Krystyna Wyrzykowska
OBUDZIĆ RADE...

ponentem ulgowych skierowań czasowych i bezpłatnych biletów kolejowych dla powracających z czasów (należnych przede wszystkim pracownikom o niewysokim dochodzie na głowę rodziny) itd.

Polityka naszego państwa, zakładająca jednostronny rozwój społeczny i gospodarczego kraju, rozszerza możliwości działania samorządu robotniczego i organizacji związkowych. Właśnie zadaniem związków zawodowych jest współdziałanie z administracją w realizowaniu polityki społecznej, zwracanie uwagi na to, aby w codziennej praktyce nie dochodziło do zaniedbań czy wypaczeń. Do nich należy

rozsądne i sumienne wypełnianie funkcji kontrolnych w zakresie racjonalnego gospodarowania środkami przeznaczonymi na cele społeczne oraz sprawiedliwego podziału wśród pracowników.

Mylą się ci wszyscy, widać nie dość zorientowani koledy naszej Czytelniczki,

którzy uważają gospodarowanie funduszem społecznym za wyłączną domenę administracji zakładowej. O utworzenie powszechnego funduszu społecznego, który ma lepiej niż dawne rozproszone dotacje centralne i terenowe, zaspokajać potrzeby załóg związków zawodowych zabiegają od dawna. Dopiero jednak w nowym klimacie stworzonym przez uchwały VI Zjazdu i w ramach obecnej polityki społecznej państwa postuluje te (zawarte w dokumentach ostatniego Kongresu Związków Zaw. z 1972 r.) zyskały rangę obowiązującej ustawy.

Utworzony na mocy uchwały sejmowej

od i do CZYTELNIKÓW

Od 1 stycznia br. do dziś wpłynęło do łódzkiego ZUS około 4 tys. wniosków rentowych od pracowników, którym zły stan zdrowia uniemożliwia pracę na dotychczasowym stanowisku. Uderzające, że zaledwie 0,5 proc. pracowników prosiło o przyznanie renty chorobowej i tyleż wyrównawczej, a aż 99 proc. wystąpiło o rentę inwalidzką. Komisje lekarskie po rozpatrzeniu części wniosków i zbadaniu pacjentów zmieniły nieco tę proporcję, zwiększając liczbę rent chorobowych do 2 proc.

Ta statystyka dobitnie mówi o zupełnym braku popularności rent chorobowych i wyrównawczych. Z czego on wynika? Okazuje się, że tylko i jedynie z braku informacji. Po prostu większość zainteresowanych jeszcze się nie orientuje, że poza rentami inwalidzkimi istnieją też inne. Pisze pani Z. G.: „Moja siostra po wypadku drogowym choruje już prawie pół roku. Dzięki przepisom zawartym w Kodeksie Pracy nie rozwiązano z nią umowy, co niewątpliwie miałyby miejsce do niedawna. Rozumiemy jednak, że na zwolnieniu lekarskim nie można przebywać w nieskończoność. Toteż niepokoi nas, co czeka ją w przyszłości, kiedy nie będzie na tyle sprawna, aby służyć przy swojej maszynie, do której zresztą nie dopuści jej lekarz zakładowy, a jednocześnie nie tak chora, aby otrzymać rentę”.

W wieku zaledwie 37 lat — skarży się pani St. P. — stałam się inwalidą. Przyznano mi rentę inwalidzką III grupy. A zakład dał mi pracę za 750 zł. Coż kiedy to wszystko nie wystarcza na utrzymanie rodziny. Chętnie dorobilibyśmy więcej, gdyż czuję się teraz zdolny do podjęcia jakiejś lepszej pracy i to nawet w pełnym wymiarze godzin, ale o ile wiem wyższe zarobki dozwolone są tylko rencistom zatrudnionym w handlu i usługach.

Lektura powyższych listów dowodzi, że kandydatów na „niepopularne” rodzaje rent znalazłoby się o wiele więcej, niż owe 0,5 proc. bo renty te rozwiązują wiele sytuacji życiowych, choćby takich o jakich piszą w swych listach cytowani wycielnicy.

W przypadku pani St. P. tym rozwiązaniem powinna stać się renta wyrównawcza. Świadczenie, wprowadzone jeszcze w 1968 r. tylko, że za mało spopularyzowane. Komu ono przysługuje? Tym pracownikom, którzy po zaliczeniu do III lub II grupy inwalidów chcą podjąć pracę z wynagrodzeniem wyższym, niż 750 zł miesięcznie, ale niższym, niż kiedyś otrzymywali. Otóż jeśli wynagrodzenie to będzie kształtowało się poniżej 75 proc. podstawy wymiaru renty, ZUS zamiast renty inwalidzkiej przyznaje rentę wyrównawczą, stanowiącą różnicę między obecnie osiąganym zarobkiem, a dawnym przed chorobą.

Uprowadzając ewentualne pytania Czytelników informujemy, że o zmianie renty inwalidzkiej na wyrównawczą inwalida II lub III grupy, o ile nie ukończył 65 lat, a kobieta 60, może wystąpić w każdej chwili jeśli znajdzie odpowiedni sobie pracę.

W przeciwieństwie do renty wyrównawczej, renta chorobowa jest świadczeniem zupełnie nowym, którego dotąd niezniermie brakowało wszystkim zainteresowanym stronom. To jest pracownikom, pracodawcom i komisjom lekarskim. Z doświadczenia lat ubiegłych wiemy bowiem dobrze, jak często ocena zdrowia wystawiona pracownikowi przez lekarza zakładowego różniła się od oceny KIZ. Ile razy lekarz zakładowy nie chciał dopuścić do pracy osoby, u której KIZ po wyczerpaniu okresu pobierania zasiłku chorobowego nie znalazła podstaw do zaliczenia choćby do III grupy inwalidów. A w konsekwencji, ile ta rozbieżność przy sparzała pracę Sądów Ubezpieczeń Społecznych, a zainteresowanym pracownikom szarpających nerwy i zdrowie oczekiwań na ostateczny werdykt.

Inwalidzka, chorobowa, wyrównawcza

Obecnie sytuacja uległa radykalnej zmianie. Od 1 stycznia br. pojawiło się bowiem nowe świadczenie zwane rentą chorobową. Jest to świadczenie okresowe, przyznawane na czas, w którym zdaniem komisji lekarskiej powinno nastąpić przywrócenie choremu zdolności do pracy. Pracownik otrzymuje tego typu rentę wtedy, jeśli po wyczerpaniu okresu zasiłkowego jest nadal niezdolny do podjęcia zatrudnienia, ale rokują nadzieję odzyskania tej zdolności w okresie nie dłuższym, niż 12 miesięcy.

Wysokość renty chorobowej wynosi 85 proc. przeciętnego zarobku. Stanowi ona tym samym świadczenie korzystniejsze od renty inwalidzkiej III grupy. Dodatkowo jest walor stanowiący, że może być przyznana nawet pracownikowi o stosunkowo niedługim okresie zatrudnienia, podczas gdy ubiegający się o przyznanie renty inwalidzkiej musi legitymować się kilkuletnim stażem pracy i to w ostatnim 10-letciu.

Przyznanie renty chorobowej następuje na wniosek pracownika. Do wniosku dołącza się taką samą dokumentację, jaka obowiązuje przy rentach inwalidzkich. Chodzi o to, aby w razie gdy komisja uzna, że pracownik nie kwalifikuje się do renty chorobowej od razu można go było skierować na inwalidzką. Załatwianie w/w formalności nie obciąża jednak pracownika, gdyż tak jak i przy innego rodzaju rentach do zatrudniającego zakładu należy skompletowanie wniosku i przekazanie ZUS.

Pracownik, któremu przyznano rentę chorobową choć nie ma pod staw do uznania go za inwalidę jest jednak osobą czasowo niezdolną do pracy. Stąd też w okresie pobierania renty nie wolno mu podjąć jakiegokolwiek pracy zarobkowej, czy działalności zarobkowej nawet takiej, jak prowadzenie gospodarstwa rolnego. W wypadku gdyby stwierdzono przekroczenie tego przepisu, renta zostaje z miesięcznym stażem pracy i to w ostatnim 10-letciu. (h)

Niesolidny wykonawca

W maju ub. roku stałam się posiadaczką mieszkanca własnościowego w bloku przy ul. Narutowicza 84. Biorąc klucze do mieszkania nie rozwidziałam jednak, że wraz z nimi biorę na siebie wszystkie kłopoty wynikłe z partactwa budowlanych. Mam więc i ciekawy kaloryfer, i nieszczelne okna, i odpadające tynki oraz rzecz najbardziej niebezpieczną, uszkodzony boiler gazowy, co nie pozwala mi na korzystanie z łazienki.

List tej treści wpłynął do nas od pani M. M. jeszcze w pierwszych dniach czerwca. Nie zwlekając przesyłałam go do zarządu Łódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, której członkiem jest nasza Czytelniczka. Odpowiedź nie przyszedła długo. Wreszcie po 2,5 miesiąca spółdzielnia przerwała milczenie — coż kiedy nie po to, aby poinformować nas, że wszystkie kłopoty pani M. M. należą już do zamierzalnej przeszłości lecz, że jedynie naprawiła boiler gazowy.

ŚLADEM NASZYCH PUBLIKACJI

13 bm. pisaliśmy, że personel sklepu znajdującego się przy ul. Nowości 59 z zamiłowaniem dekoruje wystawę artykułami, które z rzadka bywały w sklepie.

Sygnał ten spowodował natychmiastową reakcję dyrekcji „Argedu”, która zwróciła personelowi uwagę na piśmie, że jest to niedopuszczalne i jednocześnie ostrzeżeniem zastosowania surowych konsekwencji w przypadku powtórzenia się podobnych incydentów.

Jednocześnie dyrekcja „Argedu” zawiadania pechowego klienta pani Z. W. i wszystkich innych poszukujących preparatu owadobójczego „Karboscy” — że podobne działania ma znajdujący się obecnie w sprzedaży proszek „Lindosep”. (h)

Terminu usunięcia innych wymienionych w liście pani M. M. usterek — głosiło pismo — spółdzielnia podać nie może, gdyż mimo, że od dawna są one zewidencjonowane, generalny wykonawca budynku MPBK nr 5 nie kwapi się do usunięcia ich w ramach obowiązującej gwarancji. Wobec tego Spółdzielnia skierowała sprawę do Okręgowej Komisji Arbitrażowej i „liczy się z tym, że generalny wykonawca budynku, tj. MPBK nr 5 zostanie zmuszony wyrokem komisji do natychmiastowego usunięcia wszystkich usterek”.

To ostatnie zdanie wyjaśnia cała sprawa, a przede wszystkim współzależność między bezradnością a bezkarnością. Tylko dokąd można to tolerować? (d)

W PIERWSZEJ kolejności na Spornej

Z uznaniem witają łódzianie każdą nową lawkę, na przystanku tramwajowym, na zaciętej uliczce, lub przy domowym skwerku. Jednocześnie tak jak pan Z. P. z niepokojem obserwują znikanie tych lawek z miejsc, na których zostały pierwotnie ustawione np. choćby na ul. Spornej.

Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej m. Łodzi po zapoznaniu się z uwagami pana Z. P. informuje, że teraz kiedy parki i zieleńce zostały już zaopatrzone w odpowiednią ilość lawek będzie można przystąpić, w szerszym niż dotąd zakresie, do ustawiania lawek przed domami handlowymi, instytucjami kulturalnymi, jak również na niektórych ulicach, gdzie nie spowoduje to zahamowania ruchu. W pierwszej kolejności zostanie uwzględniona trasa wiodąca ul. Sporną i Zagajnikową do Inflanckiej. (h)

NTU 303-04
odpowiada
w godz. 10-11

WEDŁUG DOTYCZĄCYCH PRZEPISÓW

P.E.: W związku z licznymi wyjaśnieniami udzielanymi przez NAC czytelnikom w sprawie rent i emerytur i ja proszę o wyjaśnienie mojej sprawy. Mam przepracowane 26 lat w PRL, ale od u lat przebywam w domu. Czy w myśl nowych przepisów mogę oczekiwać, że gdy ukończę 60 lat (obecnie mam 52) otrzymam z ZUS emeryturę, czy też jeszcze muszę pójść na pracę i przez ile lat.

Red.: Nowe przepisy nie dotyczą Pani przypadku. A dotychczasowe przewidują przyznanie koście 60-letniej emerytury wtedy, jeśli spełnia ona łączne dwa warunki: legitymuje się co najmniej 20-letnim stażem pracy i wiek emerytalny osiągnęła w trakcie zatrudnienia lub w ciągu 5 lat po ustaniu pracy.

Jak wynika z tego, po ukończeniu 60 lat powinna Pani jakiś czas wrócić do czynnego życia zawodowego, bo inaczej ZUS nie miałby podstaw do przyznania emerytury. (h)

TYLKO 20 DNI URLOPU

E.S.: Szyszałom, że należy mi się 26-dniowy urlop, ale otrzymałem znowu tylko 20 dni. Czy słusznie? Mam za sobą 14 lat pracy, z tym, że w grudniu 1967 r. zwoleń się i choć w ciągu 2 tygodni podjąłem pracę, szła liczy mi się dopiero od stycznia 1968 r.

Red.: Zgodnie z zasadami wliczenia stażu pracy sprzed 1 stycznia 1969 r. pracownik tracił ciągłość pracy, jeżeli sam wypowiedział umowę. Tak więc Pana staż pracy liczy się dopiero od stycznia 1968 r., czyli 7 lat pracy, za które przysługują rzeczywiście 20 dni roboczych urlopu. (g)

FUNKCJA BRYGADZYSTY

H.P.: Pracuję w zakładzie wielokrotnym. Mojej opinii powierzone cztery pracownicy. Muszę czyścić i smarować ich maszyny, szybko usuwać drobne awarie, a w czasie postoju wykonywać bieżące naprawy. Mistrz zleca mi różne czynności i sprawy, które przekazuje pracownikom i za które przed nim odpowiadają. Chodzę również na zakładowe ekonomiczne i bhp, organizowane dla mistrzów i brygadzystów. Moim zdaniem, pełnię funkcję brygadzysty, ale żadnego dodatku, czy choćby nawet premii za sprawowanie tej funkcji nie otrzymuję.

Red.: O pomoc w wyjaśnieniu poprosiliśmy wydział organizacyjno-prawny łódzkiego oddziału Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Wielokrotnego, Odzieżowego i Skórzanego. Otóż przepisy zbiorowego układu pracy przewidują możliwość przyznania pracownikowi prawa do dodatkowego wynagrodzenia, ale tylko w przypadku, gdy został mu powierzona — niezależnie od jego normalnych czynności wynikających z umowy o pracę — funkcja brygadzysty. Jednakże fakt ten musi być stwierdzony na piśmie, a w nim wyszczególniony zakres czynności i odpowiedzialności oraz procentowej wysokości dodatku za prowadzenie brygady (3, 10 lub 15 proc. stawki osobistego zarobkowania).

Jest zasadą, że zespół, kierowany przez brygadzystę, nie może liczyć mniej niż trzech robotników. Przy czym brygadzysta musi pracować razem z zespołem, żeby móc odpowiednio nim kierować, organizować i nadzorując jego pracę. Jest on także odpowiedzialny za zapobieganie w surowiec, materiały i narzędzia oraz za stan bhp całego zespołu.

Jeśli Pan te wszystkie warunki spełnia, to rozszerzenie o dodatkowe wynagrodzenie są jak najbardziej uzasadnione. Radzimy swoją sprawę zainteresować radę zakładową, która wyjaśni to w zakładowej administracji, a gdy zajdzie potrzeba, podejmie interwencję i załatwi ją zgodnie z obowiązującymi przepisami. (g)

ZASTĘPSTWO ROBOTNIKA

K.L.: Przez 4 miesiące w roku zastępuje kolegę, który wykonuje tę samą pracę co ja, ale ma inne stanowisko i wyższą stawkę. On w tym czasie zastępuje chorą lub urlopującą mistrzów. I otrzymuję za to zastępstwo zapłatę. Ja jednak otrzymuję tylko swoje, o wiele niższe wynagrodzenie.

Red.: W przypadku powierzenia pracy zastępczej na innym stanowisku pracy — robotnikowi przysługujące wynagrodzenie przewidziane za tę pracę, nie niższe jednak od średniego wynagrodzenia z poprzedniego miejsca pracy. (g)

Energetyka wyrównuje krok...

I znowu spotkaliśmy się z dyrektorami zakładów łódzkiej energetyki, by przed tradycyjnym świętem żalag tej galei gospodarki pomówić o aktualnych sprawach, a także planach na bliższą i dalszą przyszłość. Jak zwykle, wymiana zdań była rzeczowa, padło wiele interesujących konkretnych odniesień i wrażeń, że ogólna sytuacja w energetyce jest lepsza niż np. dwa-trzy lata temu.

Otóż jeszcze dwa lata temu można było dostrzec nie zawsze skuteczną wysiłki mające na celu dostosowanie wytwarzanych mocy energetycznych do potrzeb miasta rozwijającego się w tempie szybszym niż zwykle. Wyczuwało się, że energetyce nie starcza oddechu, że potrzebuje ona czasu, by wyrównać krok i iść w zgodnym zryku z innymi dziedzinami. Wtedy o nadchodzącej zmianie mówiono z niepokojem — czy będzie dość ciepła, żeby ogrzać wszystkich łodzian. Dziś następuje pogodniejsza, choć przybyło wiele nowych zadań, nieraz tak poważnych, że dawnie wydają się fraszka. Oto krótki przegląd spraw:

▲ Zespół Elektrociepłowni im. Lenina. Trwa kampania remontowa urządzeń przygotowujących do kolejnego „szczytu” jesienno-zimowego, wykonano już przeszło 85 proc. zadań. Łączne nakłady na ten cel — ok. 130 mln zł. W EC III przygotowujemy czwartą już kocioł — uruchomienie przewidziano w końcu roku, można się spodziewać zrównoważenia potrzeb i możliwości ciepłych miasta. Najtrudniejszy problem — hydrowidzowska EC IV (na razie zaledwie 38 proc. planu rocznego) i wiele kłopotów, z którymi nielatwo się uporać.

▲ Zakład Energetyczny Łódź-Miasto. W grudniu zeszłego roku średnie obciążenie sieci przekroczyło 400 megawatów, a w dniach największego zapotrzebowania — 430 MW. W tym roku przewiduje się dalszy skok o ok. 30 MW. Dyr. Z. Kwiatkowski mówi o tym bez obaw: na tyle stać nas z pewnością. Urządzenia sieciowe są przygotowane nawet na tak duże moce, wybudowano dwie nowe stacje 110 KV, jedna zmodernizowano, kilka w budowie. Śnadki napięcia zostały już niemal wyeliminowane — jeśli się zdarzają, to rzadko (głównie na peryferiach).

Złoto dla nauczycieli z Widzewa

ZA DŁUGOLETNIA OFIARNA PRACĘ PEDAGOGICZNĄ ZŁOTE KRZYŻE ZASŁUGI OTRZYMAŁI NASTĘPUJĄCY NAUCZYCIELE LICEOŹ OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH, SZKOŁ PODSTAWOWYCH I PRZEDSZKOLI WIDZEWY:

- M. Chelstowska, M. Klimczak, J. Luty, E. Raczmańska, J. Sawicka, H. Szkatlińska, I. Bartnikowska, E. Bedyk, B. Białduń, S. Bogus, M. Bójko, K. Ciecchowska, A. Dankowska, D. Dzieduch, W. Elżakowska, A. Federowicz, A. Filipowicz, J. Gałązka, K. Górnik, R. Grzankowski, J. Jabłońska, J. Jędrasik, J. Kaczan, Z. Kalinowska, B. Kapica, A. Karasiak, J. Karbowska, T. Kazmierczak, K. Kołczyńska, K. Kołodziejczyk, A. Konkiel, L. Kowalska, T. Krzesiński, J. Kubacka, D. Kubicki, Z. Lejoniakiewicz, A. Paczowska, H. Michałowska, H. Nowak, Z. Paner, M. Parzeczewska, W. Pańska, A. Pastuszka, A. Pawlak, B. Pawlińska, T. Bzdymłowska, T. Rosicka, M. Rucińska, F. Sikora, I. Spłt, J. Stankiewicz, E. Stańczak, Z. Szczepaniak, H. Szczepaniak, L. Trześniakow, T. Węszczak, S. Wodnicza, L. Wrzós, L. Wasilak, B. Zydłowska, H. Domagała, Z. Gawin, D. Gawrysiak, T. Minkner, S. Mroczek, Z. Sikorska, I. Siedzińska, A. Wojtkowiak.

Serdce im wszystkim!

W NASZYM REFLEKTORZE

Co się komu opłaca?...
Transportowa Spółdzielnia Pracy „Współpraca” nadesłała wyjaśnienie incydentu opisanego przez nas 19 sierpnia: „Wydajemy, że w dniu złożenia temochodu do naprawy wszystkie stanowiska pracy były zajęte, ale ponieważ kierownictwo było poinformowane o możliwości przyjęcia usługi i terminie jej wykonania. Za niedopełnienie tego obowiązku zwróciliśmy kierownictwu uwagę.”
Następnie „Współpraca” zajmuje stanowisko wobec wyrażonego przez nas przypuszczenia, iż są usługi, których wykonanie nie opłaca się tzw. usługodawcom i pisze: „Nadmieniamy, że pojęcie „usługi nieopłacalne” u nas nie występuje. Wszelkie naprawy wykonujemy według kolejności zgłoszeń.”
I na koniec:

▲ Zakład Energetyczny Łódź-Teren. Wiele zmian: „dopasowywanie się” do nowego podziału administracyjnego, na wielką skalę udział w „standardowych” inwestycjach (autostrada Warszawa-Katowice, centralna magistrala kolejowa, zagłębie betchotowskie), intensywne modernizacja wiejskiej sieci energetycznej. Ciekawą inicjatywą: w połowie września w Białej Koło Sulejowa powstanie pierwszy w kraju poligon, na którym będzie się szkolił monterów pracujących przy remontach sieci pod napięciem.

▲ Zakład Sieci Ciepłej. Ogrzewa już więcej niż połowę łodzian i setki zakładów przemysłowych, inwestuje ciężkie miliony w budowę kolejnych magistrali: w tej pięciolacie zapewni obsługę Karłowca i Retkini, a także osiedli

Jubileuszowe dożynki na działkach

Ogrody działkowe obchodzą w tym roku 15-lecie istnienia POD. W Łodzi najstarszy ogród im. Blaszczka (w dzielnicy Górna) liczy 55 lat, a najmłodszy — „Ziemowit” na Stokach — właśnie powstaje. Działkowcy mają na terenie woj. łódzkiego 3.800 działek zajmujących 440 ha. Pragną oni zainicjować jubileusz nie tylko prac w ogródkach, ale i zabawa. Tegoroczne wrześniowe „Dni Działkowiec” przebiegają pod znakiem miłych doświadczeń, na których nie tylko mówi się o dobrych plonach, ale także organizuje wesole zabawy. Wyróżniający się w pracy działkowcy otrzymują przy tej okazji dyplomy, wyróżnienia, nagrody.

Takie spotkanie odbyło się już m. in. w POD „Zdrowie”, a w sobotę będzie w POD im. Dąbrowskiego. Dożynki organizują u siebie również ogrody im. Okrzei, „Kurak”, „Odrodzenie” i wiele innych, urządzając przy tej okazji wystawy plonów.

W poprzednim sezonie zebrano z działek (wraz z rodzinami) 10 jub. 35 tys. ton owoców. Obecny sezon będzie na pewno jeszcze lepszy. Dość powiedzieć, że na przykład okna inspektowe na działkach zajmują już 1.900 m kw., a uprawy przyspieszone (pod folią) 3 ha. Dzięki temu zwiększają się stałe zbiory nowalicy.

Liczba łodzian korzystających z działek (wraz z rodzinami) to już ok. 35 tys. osób. Tego lata w wielu ogrodach — m. in. w POD im. Dąbrowskiego, im. Mirowskiego, im. 22-lecia PRL w Zgierz, im. Nowotki w Pabianicach — odbywały się wesela dla seniorów i dzieci. Z 14-dniowych turnusów korzystało 900 rencistów i 200 dzieci.

Do roku 1980 powstanie dalszych kilkadziesiąt hektarów nowych ogrodów. Organizują się również w ogrody miejskie przy ul. Balonowej, Tabelowej, Traktorowej. Rozszerzony zostanie ogród przy ulicach Krokusowej i Granulowej na nieużytkach po cegielni. Powstają także nowe przykładowe ogrody działkowe — przy ul. Hodowlanej dla pracowników

Inflancka i Zgierska-Stefana, teraz przygotowuje ciągi ciepłownicze wychodzące z przyszłej EC IV i mające dostarczyć ciepło biokom na Dąbrowie, Zarzewie, Chojnach i nowym osiedlu Widzew-Wschód. Jednocześnie trwają remonty starej sieci.

15 września tradycyjny „dzień gotowości” do uruchomienia sieci c.o. Naprawy ogrzewczych urządzeń domowych miały być zakończone 31 sierpnia, pozostałe dwa tygodnie przeznaczają się na napełnienie kaloryferów wodą. A potem będziemy już tylko czekać na zimą, która — nawet jeżeli będzie surowa — nie powinna nas zmrozić. Ciepło zapewnił nas o tym energetyce, postępując się danymi o korzystnym bilansie mocy, a także dalszym postępie w dziedzinie pewności zasilania.

Zanim nadejdzie oszaka sprawdzić te obietnice — życzymy im wszystkiego dobrego z okazji Dnia Energetyka, który jak zawsze wpada w pierwszą niedzielę września. (j.sz.)

Przyszła niedziela już bez „zielonych linii” Czy nie szkoda słońca

Mimo że na dworze upał, MPK zawiadomiło nas, iż w najbliższą niedzielę, 7 września, wycofuje „zielone linie” do Grotnik, Wiśniowej Góry i Malinik. Pozostawia jeszcze tylko „zieloną linię” do Sokolnik oraz przyjecha zwiększyć częstotliwość dojazdów do Zaglawnik, Arturówka i Parku i Maję.

Wydaje nam się, że jeśli upał utrzymuje się, należałoby uruchomić przynajmniej jedną „zieloną linię” do Wiśniowej Góry, gdzie jest basen cieszący się dobrą opinią łodzian. (kas)

Koncerty ogródkowe

Jeśli tradycyjne koncertów letnich, organizowanych poza siedzibą Filharmonii. W sobotę — 6 września o godzinie 16.30 odbędzie się koncert w muzeum koncertowej w parku na Julianowie, a w niedzielę — 7 września o godzinie 11 w muzeum koncertowej w parku na Zdrowiu.

Orkiestra dyrygować będzie Z. Szostak, a jako solista wystąpi artysta Teatru Wielkiego w Łodzi — T. Fitas — bas.

Zmiany trasy autobusów „81” i „N”

7 września br. w godzinach od 4 do 15 — ze względu na wysiłek motocyklowy o „Złoty kask” „Dziennika Popularnego” — ruch kołowy na ul. Inflanckiej i Spornej zostanie zamknięty. Autobusy linii „81” i „N” od zbiegu ul. ul. Lagiewnickiej i Warszawskiej kierowane będą w obu kierunkach ulicami: Warszawską, Wyścigową, Strykowską. Na zmniejszonym odcinku trasy obowiązująć

Prace trwają

Na notatkę pt. „Z poprawką na twardej wojnie” (z 12 sierpnia) odpowiada Wojewódzki Urząd Telekomunikacji: „...uprzejmie wyjaśniamy, że ze względu na brak dokładnych danych abonenta Urząd nie jest w stanie zająć konkretnego stanowiska w powyższej sprawie. Ogólnie można jedynie stwierdzić, że nastąpiła już znaczna poprawa w pracy centrali „Północ”. Występujące dotychczas drobne usterki i pojedyncze uszkodzenia dotyczą wyłącznie grona abonentów, trudno jednak w ogóle uniknąć takich wypadków. W związku z tym abonenci powinni zwrócić uwagę na poprawę jakości usług, a nie na wyłączenie usług. Pracę mającą na celu odwołanie usterki trwają nadal”.
Podpis: R.

Konserwator dostał nagane

Wyjaśnienie Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkalnej Łódź-Widzew: „Odpowiadając na notatkę pt. „A woda ucieka” uprzejmie informujemy, że taki fakt rzeczywiście miał miejsce. Po dokładnym sprawdzeniu okoliczności stwierdzono, że winę za to ponosi konserwator domowy ob. Sylwester Dobrzycki, którego ukarano nagana z ostrzeżeniem.”

Zapraszamy do konkursu Mały wielbłąd dwugarbny czeka na imię

Wielbłąd dwugarbny występuje na wolności jeszcze tylko w Mongolii. Para wielbłądów, która otrzymała imię „Mały wielbłąd dwugarbny”, została zakupiona przez ZSRR, dochowała się potomka. Wielbłądek płci żeńskiej czuje się świetnie, ale najchętniej towarzyszy jeszcze swojej mamie (na zdjęciu).

Łódzkie ZOO szczepi się ekspozycją wszystkich gatunków zwierząt z rodziny wielbłądowatych. Żyją tu od wielu lat i wielokrotnie już wydały na świat potomstwo. Dziś przedstawiamy naszym Czytelnikom najmłodszego wielbłąda dwugarbnego, zapraszając do konkursu pn. „Jak nazwać ulubieńców z ZOO?”.

Przypominamy, że propozycje mają się zaczynać na literę „K” i nie powinny uwzględniać imion ludzkich. Czekamy na proponowane imiona do 18 września. Prosimy nadsyłać je na kuponie wyciętym z „Dziennika” pod adresem: „Dziennik Popularny” 90-103, Łódź, ul. Piotrkowska 96 — z dopiskiem na kopercie: „Konkurs ZOO”.

Na autorów najładniejszych imion czekają nagrody — m. in. aparaty fotograficzne, projektor do przeźrocz, książki. (k)

Fot.: R. Cwikliński

Kupon dla uczestników konkursu pn. „Imiona dla naszych ulubieńców z ZOO”

Imię i nazwisko:

Adres:

Proponuję imię:

Przyszła niedziela już bez „zielonych linii” Czy nie szkoda słońca

Mimo że na dworze upał, MPK zawiadomiło nas, iż w najbliższą niedzielę, 7 września, wycofuje „zielone linie” do Grotnik, Wiśniowej Góry i Malinik. Pozostawia jeszcze tylko „zieloną linię” do Sokolnik oraz przyjecha zwiększyć częstotliwość dojazdów do Zaglawnik, Arturówka i Parku i Maję.

Wydaje nam się, że jeśli upał utrzymuje się, należałoby uruchomić przynajmniej jedną „zieloną linię” do Wiśniowej Góry, gdzie jest basen cieszący się dobrą opinią łodzian. (kas)

Jeszcze jedno małe targowisko

Wydział Handlu Urzędu Dzielnicy Łódź-Bałuty poinformował nas, że od 5 bm. przy ul. Brzeskiej 7 kolo ul. Wojska Polskiego, czynne będzie kolejne małe targowisko, na specjalnym wyłożonym trylinką placu. Teren ten uprzedkowali i urządzili w czynie społecznym pracownicy Rejonowej Służby Drogowej. (jp)



WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	43
Straż Pożarna	66, 666-11, 795-35
Pogotowie Ratunkowe	89
Informacja kolejowa	655-55, 284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	263-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie Energetyczne	334-31
Rejonu Północ	334-25
Pogotowie Energetyczne Rejonu Południe	334-25
Pogotowie Energetyczne dla odbiorców przemysłowych	609-32 i 245-72
Pogotowie Energetyczne oświetlenia ulic	228-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Centrala informacyjna PKO	647-95

TEATRY

JARACZA	— godz. 19.30 „Tango” 7.15 — godz. 19.15 „Ciotka Karola”
MUZYCZNY	— godz. 19.00 „Słomkowy kapeluszek”
ARLEKIN	— godz. 17.30 „Tymoteusz Rymciami”
PINOKIO	— godz. 17.30 „Przygody rozbójnika Rumcajsa”
Pozostałe teatry	nieczynne

MUZEJA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36)	czynne w godz. 11-19
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13)	— godz. 9-19
CENTRALNE MUZEUM WŁOKIENNICWA (Piotrkowska 282)	nieczynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności 14)	— godz. 10-17
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza)	nieczynne

ZOO

czynne	— od 9-18 (kasa do 17)
--------	------------------------

KINA

BALTYK	— „Dzień szakala” ang. od lat 15 — godz. 10, 13, 16, 19
IWANOWO	— „Synowie szeryfa” USA od lat 15 — godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
LUTENIA	— „Wielki Gatsby” USA, od lat 15 godz. 10, 13, 16, 19
POLONIA	— „Szczury Paryża” franc. b/o godz. 10, 13, 14, 16, 18, 20
PRZEWYBNIOSNIE	— „Mr Majestryk” USA od lat 15 — godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WISZA	— „Mściciel” USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁOKNIARZ	— „Synowie szeryfa” USA od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WOLNOŚĆ	— „Królewskie marzenie” USA od lat 15 — godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ZACHETA	— „Wtedy powiedziałem — nie!” (A) radz. b/o — godz. 15, 13.45, 13.30, „Zew krwi” ang. od lat 15 — godz. 10, 17, 19.30

STYLOWY-LETNIE — „Poedynek na szosie” USA od lat 15 godz. 19.30 (kino czynne tylko w dni pogodne)

TATRY-LETNIE — „Sędzia z Teksasu” USA od lat 18 — godz. 19.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)

LDK — „Złota obłędna” pol. od lat 15 godz. 15.15, 18.45

STYLOWY — „Włecznik pretenzyjny” pol. od lat 18 godz. 16, 18, 20

STUDIO — „Swobodny oddech” (A) wg. od lat 15 — godz. 16, 18, 20

GDYNIA — „Kamo — ostatnia misia” (A) radz. b/o — godz. 10, 12.15, 14.30. **POZEGNANIE Z FILMEM:** „Próba terronu” USA od lat 15 — godz. 17, 19.30

TATRY — „W pustyni i w puszczy” (A) pol. b/o, godz. 16, 18.45, 19.30, 19.30

DKM — „Joe Kidd” USA od lat 15, godz. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA — „Miasto niezwykłe — Warszawa” (A) pol. b/o godz. 12.45, 14.15, „Złoto dla suchwałych” USA b/o, godz. 10, 16.45, 19.30

MUZA — „Ulzana” — wódz Apaczów NRD b/o — godz. 15, 17.45, 19.30

OKA — „Sasiedzi” pol. od lat 15 godz. 10, 13, 16, 19

POLESIE — „Dekada strachu” fr. od lat 18 godz. 17, 19.15

POPULARNE — „Kabaret” USA od lat 15 — godz. 16.30, 19

MAJA — „Przygody Robinsona Krusoe” (A) radz. b/o godz. 16, 17.45, „Czyste ręce” rum. od lat 15 — godz. 19.30

HALKA — „Tajemniczy blondyn w czarnym buciku” franc. od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30

PIONIER — „Gappa” jap. b/o — godz. 15.30, 17.30, „Urodziny Marytudy” (B) pol. od lat 15 — godz. 19.30

POKOJ — „W drodze na Kaszopeję” (A) radz. b/o godz. 15, „Pierwsza spokojna noc” wł. od lat 18 godz. 17, 19.30

REKORD — „Siódma kula” (A) radz. b/o — godz. 15.30, 17.30, „Dni miłości” (B) meks. od lat 15 — godz. 19.30

ROMA — „Uciełka przez pustynię” (franc.) od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

STOKI — „Smiercionośny ładunek” USA od lat 15 — godz. 15.30, 17.30, 19.30

ŚWIT — „Bitwa w wawozie” (A) radz. b/o, godz. 15.30, 17.30, „Motocross” (A) czech. od lat 13, godz. 19.30

SOJUSZ — nieczynne

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 127, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3 (boks), Nielińska 15 (boks), Pabianicka 218, Łanowa 128/131 (boks), Obr. Stalingradu 15

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICWÓ

Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9) — dzielnica Widzew, z dzielnicy Bałuty Poradnia K. ul. Syczerska oraz gminy: Nowosolna, Andrespol i Brójce.

Szpital im. Madurowicza (ul. M. Fornalskiej 37) — dzielnica Polesie, z dzielnicy Górna — Poradnia K — Przybyszewskiego 32 oraz Konstantynów.

Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62) dzielnica Górna, poradnie K — Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska i Rzgowska oraz gmina Rzgów i z dzielnicy Bałuty, poradnia K, ul. Z. Pacanowskiej.

Instytut Pol.-Gin. AM (ul. Sterlinga 12) — Poloznicstwo — dzielnica Śródmieście, z dzielnicy Górna poradnie K, z ul. Felickiego i Zapolskiej oraz z dzielnicy Bałuty, Poradnia K — ul. Marynarska.

Szpital im. Curie-Skłodowskiej — Miasto i gmina Zgierz, miasto Zgierz, ul. Parczewska, gmina Ozorków, gmina Parczew oraz położnictwo w miastach Łódź, dzielnica Bałuty, poradnie K — ul. Sedzińska, Libelta, Bydgoska, Wielkopolska, Traktorowa i Rydzowa oraz miasto i gmina Aleksandrów

Instytut Pol.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) — Ginekologia — dzielnica Śródmieście, z dzielnicy Widzew i z dzielnicy Bałuty poradnie K — Sedzińska, Libelta, Wielkopolska, Traktorowa, Bydgoska, Rydzowa.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9) Górna — Szpital Jonschera (Millonowa 14); Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczajska 195); Śródmieście — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22); Widzew — Szpital im. Sonnenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Millonowa 14).

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczajska 195)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szorstkowo-twardowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksikologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

Ogólnolódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 613-19 czynny jest w godz. 7-15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15-7, w niedziele i święta całą dobę.

DARUJ KREW RATUJ ŻYCIĘ!

LASOM SPALSKIM NA ZDROWIE

Nie tylko lasom i nie tylko spalskim. Każdy mieszkaniec naszego miasta ma w pamięci te, zwłaszcza jesienne, mgliste dni, w które z wiatrem przychodzi odór wylęgów z „Anilany”.

Jeśli dobrze poszukać, znajdzie się jeszcze w Łodzi sporo osób pamiętających okupacyjną produkcję włókna wiskozowego w wiskozowych zakładach „Zellgarn” i tragiczne skutki obfite wydzielających się gazów. Włókno wiskozowe wynaleziono przed wojną, nie stanowi więc ostatniego krzyku techniki, jednakże wciąż jeszcze nie można się bez niego obejść i jego produkcja jest w systemie polskiego włókiennictwa niezbędna. Stąd wiskoza w „Anilanie” (tu jej godziny są policzone) we Wrocławiu, Chodakowie, Jeleniej Górze, oraz — co nas obchodzi najbardziej — w Tomaszowie. Nowy podział administracyjny w niczym nie zmienia bliskich powiązań Łodzi z rejonem Tomaszowa. Piłemy tamtejszą wodę, lubimy lasy spalskie i niedaleko stamtąd mamy własne „Morze Łódzkie” na Pilicy, pod Sulejowem. Bezsenne te, życio- i zdrowiodajne skarby były do niedawna niszczone, a co najmniej zagrożone przez wylęgły zakładów „Chemitex-Wistom”.

Wzywamy te to — siarkowodor, dwusiarek węgla i dwutlenek siarki. Z kominów fabrycznych wychodziły w ilości jednego miliona dwustu tysięcy metrów sześciennych na godzinę, a więc — kilkunastu milionów m sześć, w ciągu doby. Ich wpływ na zdrowie mieszkańców Tomaszowa był fatalny. Aby je ratować, wielkim nakładem kosztów zlikwidowano osiedle mieszkaniowe położone zbyt blisko zakładów. Ponad 2200 ha lasów czerpało od gazów, zagrożony był rezerwat przyrody „Niebieskie Źródła”, bliskość zakładów mogła być groźna dla Zalewu Sulejowskiego.

W tej sytuacji zakłady stanęły wobec konieczności zmniejszenia produkcji o 40 proc. Skutki gospodarcze takiego postąpienia byłyby dotkliwe. Mowa tu tylko o Tomaszowie i okolicy. A swoje, podobnego rodzaju problemy ma Wrocław, Chodaków i Jelenia Góra (nawiasem mówiąc, w Jeleniej Górze sytuacja jest jeszcze gorsza) Powiem więcej — wiele krajów boryka się z analogicznymi trudnościami, a wysiłki uczonych by zaradzić już przez dziesiątki lat pozostawały bez rezultatu.

Z trzech wymienionych gazów: siarkowodor, dwutlenek siarki i dwusiarek węgla, ten ostatni nastroczał najwięcej kłopotów. Wynikało to z jego osobliwych własności: jeśli występuje w dużych stężeniach, łatwo go regenerować. Natomiast rozcieńczony w powietrzu lub innych gazach, był — nieuchwytny. A przecież w takiej postaci pojawia się przy produkcji włókien wiskozowych. Człowiek, nie mogąc go unieszkodliwić rozpraszal w atmosferze. Czasem wiatry unosiły go daleko i to rozpraszanie było skuteczne, czasem — w niesprzyjających warunkach atmosferycznych, gaz

opadał, tworząc zagrożenie dla człowieka i jego naturalnego otoczenia.

W przymusowej sytuacji zakłady tomaszowskie zwróciły się o pomoc do Instytutu Włókien Chemicznych w Łodzi. Doc. dr J. Majewska zorganizowała zespół, w skład którego oprócz pracowników Instytutu weszli przedstawiciele zakładów „Chemitex-Wistom” i Zjednoczenia. Wyniki pracy zespołu okazały się rewelacją w skali światowej — znaleziono pierwszą i jak dotąd jedyną metodę odbierania dwusiarczku węgla z wylęgów fabrycznych. Nie wdając się w jej zbyt szczegółową charakterystykę, wystarczy powiedzieć, że po przejściu specjalnej kąpieli absorcyjnej, gazy szkodliwe zamienione zostają w siarczan sodu. Jest to substancja obojętna, utleniona, jeśli wraz ze ściekami dostanie się do rzeki, to fakt ten w niczym nie zakłóci zachodzących w niej procesów biologicznych. Zresztą wspomniany zespół pracuje nad tym, by substancję tę odzyskać, bowiem da się ona wykorzystać w przemyśle.

Metoda została wypróbowana w praktyce, w zakładach tomaszowskich. Jeżeli początkowo wspomniana kąpiel absorcyjna pochłaniała 30 proc. gazów, to wkrótce osiągnięto 85 proc., co oznacza zlikwidowanie problemu. Podkreślić należy, że metoda jest tania, można ją zastosować przy wykorzystaniu istniejących w fabrykach urządzeń. Toteż uzyskała patent na Polskę i wszystkie kraje RWPG, a także Japonię, Finlandię, RFN, USA i Anglię. Poza tym zespół kierowany przez doc. dr J. Majewską otrzymał nagrodę I stopnia Naczelnej Organizacji Technicznej.

Nie sposób przecenić znaczenia opisanego wynalazku. Korzyści ekonomiczne i efektywny ratunek dla zagrożonego środowiska naturalnego da przede wszystkim — likwidacja zagrożenia dla zdrowia ludzi pracujących w tej dziedzinie przemysłu. Ale nie zakończyłbym na tym tej próby oceny. Wszliśmy bowiem w okres, w którym dokonujemy oceny winny być uosobnione, przedstawiane jako cechy charakteryzujące okres między kolejnymi zjazdami partii. Czego w okresie tym dokonało łódzkie środowisko naukowe? — Wymienię tu wyznaczniki, których znaczenie wykracza poza granice naszego kraju. A więc — opisana wyżej metoda absorpcji dwusiarczku węgla, metoda azoto-nasarczania docenia Z. Hasia i metoda „wiru stacjonarnego” we włókiennictwie.

Nie podejmę się oceny czy to dużo, czy mało. Jest to niewątpliwie udział młodego łódzkiego środowiska naukowego w nauce światowej — dowód krzepnięcia i rozwijania się tego środowiska. A fakt ten może być dobrym prognostykiem dla roli jaką odegra w nakreślonym niedawno przez władze programie rozwoju nauki w Polsce.

JERZY URBANKIEWICZ



ZSRR. W stolicy Baskirii — Ufie — odbył się pierwszy w tej republice w Uralu festiwal tańca ludowego.

N/z: laureat festiwalu — zespół „Agidel” z domu kultury naftowców i chemików w mieście Satawat. C.A.F. — TASS

Nowi użytkownicy starych rezydencji

Większość architektonicznych zabytków naszego miasta (pofabrykanych pałaców, a przede wszystkim czynszowych kamienic) znajduje się przy ul. Piotrkowskiej, stanowiąc jej oryginalną ozdobę i nie lada atrakcję. Jednakże spotykamy je również w innych punktach Łodzi: i tak np. zasługują na uwagę dwie reprezentacyjne wille przy ul. Worcella 6/8 oraz 10/12.

Były one kiedyś rezydencjami fabrykantów łódzkich, ściślej mówiąc należały do rodziny Richtersów. Dziś stanowią jeden z nielicznych przykładów wili-pałaców z tego okresu.

Pierwszą z nich — tą pod numerem 10/12 — zbudowano w latach 1898-1899. Autorem projektu był wychowanek Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu — architekt Piotr Brukalski, a zleceniodawcą Józef Richter.

Willa eklektyczna w drobniejszych szczegółach, w swoich ogólnych założeniach nawiązuje do stylu włoskich pałaców renesanso-

wych. Efektownie wyważone proporcje były — zdobą ją atrakcyjne arkadowe loggie i tarasy z widokiem na park, nieźle i dziś zachowane.

Zasługują na szczególną uwagę jej wnętrza również eklektyczne, w większości renesansowe, znakomite wykonawstwo elementów stolarskich i kowalskich, dalej stylowe boazerie oraz strop itd.

Ważne, że wystrój wili zachował się bardzo dobrze. Wnikliwe badania przeprowadziła tu niedawno mgr Elżbieta Kajzer z Pracowni Dokumentalnej Naukowo-Historycznej Pracowni Konserwacji Zabytków m. Łodzi, która podejmuje szereg monograficznych opracowań zabytków naszego miasta i województwa.

Obecnie zmienia się użytkownik tego ciekawego obiektu: mieścić się tu będzie bardzo reprezentacyjny pałac służący oraz naturalnie sale bankietowe, gdzie nowożeńcy będą mogli obchodzić uczy wesela w nieszlachetnym wnętrzu.

Sąsiednią willę przy ul. Worcella 6/8 zaprojektował z kolei — zaproszony przez Reinholda Richtera — architekt łódzki Ignacy Stebelski.

M. JAGOSZEWSKI

Plany i opinie Krzysztofa Zanussiego

— Przez dłuższy czas nie było pana w kraju...

— Tak, zrealizowałem ostatnio w RFN wspólnie z Edwardem Zebrowskim krótki film dla tamtejszej telewizji zatytułowany „Dyżur nocny”. Zajęło to nam niewiele czasu, bo zaledwie miesiąc. Natomiast przez prawie 6 miesięcy programowo „pauzowałem”. Wydało mi się bowiem — patrząc na moją filmografię — że nakreśliłem zbyt wiele filmów w krótkim czasie i że nie można tak rabunkowo eksploatować swoich sił, bo grozi mi po prostu wyczerpanie i owarżanie się w kółko. Spędziłem więc świadomie tych 6 miesięcy na podróżach. Teraz zbieram się do nowych projektów, napisalem parę szkiców scenariuszy. Wspólnie z Edwardem Zebrowskim opracowałem też parę tekstów telewizyjnych.

Jeśli chodzi o to, co najważniejsze, o mój następny film w kraju, to sadzę, że zima przystąpię do zdjęć. W tej chwili pracuję jeszcze nad scenariuszem i nie chciałbym za wcześnie zdradzać, o czym on będzie. Zamierzam wrócić do pewnych poszukiwań formalnych w dziedzinie dramaturgii, zapropnozować jakąś formułę mniej utartą. Może to będzie film dziejący się

w różnych płaszczyznach czasowych, może nawet komedia, a może po prostu zbiór przypowieści, które chciałbym ująć w jakąś całość. Chciałbym kontynuować linię moich poszukiwań, filmów trudniejszych, co po „Bilansie kwartalnym” wydaje mi się naturalnym płodozmiianem.

— Film zrealizowany w RFN powstał w oparciu o scenariusz pański i E. Zebrowskiego, drukowany w warszawskim „Dialogu”?

— Tak. Ponieważ akcja toczy się za granicą, scenariusz nie nadawał się właściwie do realizacji w kraju, więc wydrukowaliśmy go przed dwoma laty w „Dialogu”. Nieoczekiwanie zjawił się kontrahent w postaci poludniowoniemieckiej telewizji w Saarbrücken, która zaprzęgnęła zrealizować na podstawie tego właśnie tekstu film telewizyjny. Udział Polaków w tym filmie był znaczny. Poza dwoma scenarzystami i reżyserami, był polski operator Witold Sobocinski i kompozytor Wojciech Kilar, a także aktorka Jadwiga Jankowska-Cieslak, która zagrała w filmie rolę Jugosłowianki, siostry szpitalnej, studentki medycyny, przebywającej bez ważnej wizy w Niemczech Zachodnich. Dziewczyna, zakochana w swoim chłopaku, dorabiała dyktowaniem u bardzo kłopotliwej i niezadowolonej pacjentki, do której żadna Niemka nie chce iść pełnić onegoż dyżuru, mimo wysokiej ceny, którą pacjentka płaci.

Pacjentka jest bogata, siedzi w baronowej, której całe życie jest właściwie wielkim unieważnieniem, bezsilnie obserwuje się z oczekującymi ją osobami, dziś bawi się kożuchami swoich najcięższych na noc pięknarek i trumien w swojej cynicznej wierze, że za pieniądze można jej wszystko, że osiągnęła szczęście, ponieważ uratowała ludzi i wzdudzić w nich nieśmiałość, to prawie to samo, co zyskać ich miłość. To, że jest samotna i nikomu niepotrzebna, nie jest dla niej życiową porażką, ponieważ stać ją na to, aby ludzi kupować. Jest to taka przewrotna powiastka, oparta przede wszystkim na dialogu dwu osób. Film trwa godzinę i pokazany będzie w I programie TV zachodniowoniemieckiej w listopadzie.

Główną rolę, baronowej, gra bardzo znana aktorka niemiecka — właściwie już dziś niemiecko-anglosaska — Elisabeth Bergner. Licząca 78 lat artystka specjalnie przyjechała do RFN z Londynu, gdzie mieszka od 1933 r. po opuszczeniu hitlerowskich Niemiec. W latach czterdziestych występowała w filmach hollywoodzkich, a dziś prowadzi czynne życie artystyczne, głównie w Anglii. Niedawno wystąpiła w sztuce „Zabawa w koty” w Londynie.

Pani Bergner jest aktorką w pełni sił i o niesłychanej sprawno-

ści warsztatowej, jaką w swej karierze spotkałem tylko raz, pracując z Janem Kreczmarem, aktorem mniej więcej tego samego pokolenia. On również posiadał tę samą zdolność panowania nad wyrazem, olbrzymią elastyczność i swobodę środków.

— Czy film będzie wyświetlany w Polsce?

— Raczej nie, bo i jak? Pokazać go w oryginalnej wersji z głosem spikera, który by czytał bez przerwy dialogi — to nonsens, ponieważ dialog stanowi cały sens utworu. Dubbingować go — to także nonsens, bo dlaczego nie mogłyby zagrać tego dwie polskie aktorki od nowa. Tak to już bywa z utworem telewizyjnym, który jest bliższy teatru i właściwie w każdej strefie językowej trzeba go robić od nowa.

— W czasie swych podróży obejrzał pan wiele filmów, był pan też na festiwalach w Cannes, Moskwie i Berlinie Zachodnim. Jak rysuje się dziś panorama filmów światowych i które utwory z obejrzaných ostatnio zrobiły na panu największe wrażenie?

— Przede wszystkim odczuwa się widłach kina krajów Trzeciego Świata. To kino, które lata całe rączkowało, coraz wyraźniej staje się obecne w kulturze światowej. Oczywiście te kultury bardziej wysublimowanej, nie dociera jeszcze do masowego widza. Coż czesiej jednak atrakcją festiwalu stają się filmy afrykańskie. Pojawiają się nowe kinematografie krajów azjatyckich. Filmy południowoamerykańskie już dawno zyskały prawo obywatelstwa i dla mnie utrzymują ciągle swoją oryginalność. Kino staje się bardziej uniwersalne, a swoisty imperializm kultury białych ludzi w stosunku do kultury narodów innych części świata jak gdyby zmalał ostatnio.

Jeśli chodzi o kinematografię o długich tradycjach, można tu śledzić konsekwentną dominację autorów wybitnych, którzy dostarczają dzieł — wydarzeń roku. Tak zakwalifikowałbym telewizyjny film Bergmana „Sceny z życia małżeńskiego”, który może nie usatysfakcjonował mnie tak jak inne filmy tego twórcy, ale jest z pewnością pozycją znaczącą. Zaliczyłbym do takich dzieł również film Antonioni, który po paru latach milczenia powrócił do dawnego kręgu zainteresowań i dał bardzo ciekawe nowe ucieleśnienie wiecznych tematów w postaci filmu „Zawód — reporter”.

Do znaczących zaliczyłbym też kilka z nowych filmów amerykańskich. Kinematografia USA, zwłaszcza w tematyce współczesnej, zdradza dużą żywotność i zdolność reagowania na aktualne wydarzenia

i nastroje. Stąd też wymienię ciekawy film Boba Fosse'a „Lenny”, a także dwie udane kontynuacje — zaskakujące, ponieważ kontynuacje robione zwykle ze względów komercyjnych były najczęściej żalonymi cieniem pierwowzoru. Tymczasem zdarzyły się dwie naprawdę ciekawe: przede wszystkim „Ojciec chrzestny część II” Coppolla, która wydaje się pod pewnymi względami bogatsza i mądrzejsza od części I, a także druga część „Francuskiego łącznika”, w której nawet zmienił się reżyser, zmieniła się konwencja, a powstał film żywy i ciekawy. Zrobił też na mnie wrażenie nowy film Cassavetesa „Kobieta pod wpływem” oraz wyświetlany już od roku, Polańskiego „Chinatown”.

Z filmów krajów socjalistycznych szacunek wzbudzają dzieła twórców węgierskich, którzy zdobywają ciągle nagrody na festiwalach. Na festiwalu w Berlinie Zachodnim Grand Prix zdobyła bardzo interesująca „Adopcja” Marthy Meszaros, a na festiwalu w Moskwie Zoltan Fabry otrzymał nagrodę za oryginalne dzieło „Nie dokonano zdanie”, oparte na powieści Tibora Dery'ego.

Jeśli chodzi o kinematografię radziecką, to oglądałem na festiwalu w Moskwie wielki koprodukcyjny utwór „Dersu Uzala”, reżyserowany przez Akinę Kurosawę, ale niewątpliwie należący duchem a nawet formą do kinematografii radzieckiej oraz dwa filmy, które wydały mi się rewelacyjne, a mianowicie: „Zwierciadło” Andrzeja Łarkowskiego, utwór bardzo głęboki, wielopłaszczyznowy, którego znaczenia dziś trudno przecenić, choć jak każde dzieło awangardowe wzbudza również kontrowersje; drugim filmem, który zaimponował swoim bogactwem, inscenizacją, a także świeżością był film Klimowa „Agonia”. W sposób niezwykle bogaty artystycznie pokazano tu schyłek rządów carskich w czasie I wojny światowej, a także postać Rasputina, przedstawionego bardzo interesująco i plastycznie.

Do tych wrażeń, budujących moją obraz światowej kinematografii, dorzuciłbym jeszcze nazwisko Wernera Herzoga, autora filmu „Tajemnica Kaspara Hausera”.

Niestety, wiele świadczy o tym, że nastąpił pewien zmierzch kinematografii europejskiej. Poza filmami Hiszpanów Saura i Bunuela, krąg śródziemnomorski pozostaje dość jałowy. Z kinematografią francuską nie udało mi się ostatnio oglądać już nic, co by mnie wzruszyło czy zaniepokoiło. Z włoskiej — czekam na nowy film Felliniego. W kinematografii angielskiej widzę dziś tylko produkty komercyjne, a więc — dla mnie — mało interesujące.

Rozmawiał ROMUALD ZAŁUSKA

„Byłem w Arkadii”

W Szwecji ukażą się na festiwalu pamiętniki syna Stanisława Przybyszewskiego i Norweżki Dagny Juel, Zenona P. Westerupa, zatytułowane „Byłem w Arkadii”. Tytuł — chociaż w przenośni, ma znaczenie szersze — wzięty jest od nieborowskiej Arkadii, w której 80-letni dziś pisarz, żyjący stale w okolicach Malmö, spędził część swego dzieciństwa i parokrotnie do niej później powracał.

Norwesko-polska para przeżywa ponownie renesans popularności. Dużym zainteresowaniem cieszyła się książka Ewy Kosak o tym tragicznym małżeństwie. Niedawno odwiedziła Szwecję Maria Kuncewiczowa, zbierając materiały do swojej książki o Przybyszewskim. W Norwegii nakręcający jest polskonorweski film o Przybyszewskich, na tym filmie pamiętniki Westerupa stanowią nieśmiałą próbę oddemonizowania polskiego „satanisty” i jego żony.

W wysiłkach Westerupa — zajęcia atmosfery skandalu wokół jego rodziców — większe znaczenie ma jednak nie sama treść pamiętników poświęconych w znacznej części latom służby w szwedzkiej dyplomacji, ile dołączony do nich — nigdy dotąd nie ujawniony — artykuł norweskiego pisarza Christiana Gierloffa. W artykule mowa jest o reakcjach bliskiego przyjaciela Przybyszewskich, wybitnego norweskiego malarza, Edwarda Muncha na wiadomość o tragedii w Tbilisi.

Odpierając zarzuty, że przyczyną śmierci Dagny był skandalizujący tryb życia jej i jej męża oraz rzekomo destrukcyjna ideologia, której holdowali, norweski malarz mówi: wiem, że Dagny nie była apostołem wolnej miłości. Nie był nim również St. Przybyszewski na ile go znałem. Ten lub inny słupawy krytyk nie zrozumiał jego książek i rozszalał wszem, że Przybyszewski wyznawał wolną miłość. My, którzy znaliśmy jego i jego książki, wiemy, że współżył bez miłości i sympatii było dla niego niczym.

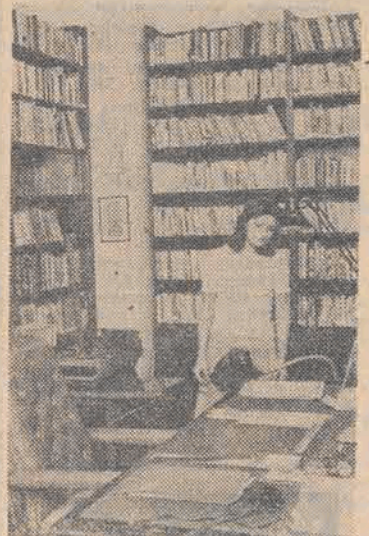
Wbrew powszechnym opiniom, Munch wspomina o szlachliwym życiu Przybyszewskich, protestując przeciwko „nieprawdym, przeinaczonym lub nie dowiedzionym twierdzeniom”, jakie pojawiły się w prasie światowej no śmierci Dagny Juel. Munch wysoko ocenia wkład Dagny Juel do kultury norweskiej.

Również Z. Westerup podejmuje próbę moralnej rehabilitacji swych rodziców, polemizując zwłaszcza z głównym w Skandynawii filmem telewizyjnym angielskiego reżysera Watkina, poświęconym Munchowi, w którym przedstawiono Przybyszewskiego, jako swego rodzaju Mefistofelesa, który pod postacią czarnego psa prześladowa nieśczęśliwego podczas swych naryskich peregrinacji.

Czytelnik polski znajdzie w książce Westerupa trochę interesujących szczegółów o krótkim dzieciństwie autora w Polsce, o klimacie, jaki panował w Krakowie na początku stulecia. Westerup z sympatią wspomina okres, w którym wychowywany był przez ciocię Lorke, córkę Marii Kononickiej, Laure Pytlińskiej, z którą adoptowany został przez rodzinę w Szwecji...

Sympatyczne są również jego wspomnienia z wizyty w Polsce tuż po zakończeniu wojny. Kiedy rozłączano przed nim plany odbudowy kraju, — Wstydzi się niemal — pisze — wspominając, że traktowałem to wszystko, jako dzieło fantazji w trywym polskim stylu. Nie doceniłem moich dawnych rodziców. Nie doceniłem ich woli, gorącej miłości do kraju ojczystego, dążenia do pokazania światu obrazu dawnej kultury, która Hitler zamierzał unicestwić.

Pamiętniki przygotowało sztokholmskie wydawnictwo „Natur och Kultur”.



W Muzeum Literaturny na Starym Mieście w Warszawie czynna jest stała ekspozycja pamiątek po Melchiorze Wańkowiczu. Zgromadzono tu jego piękny księgozbiór biurko, przy którym pisał, ulubione fotela, lampy, pióra, stymna kortoteka pisarza, pamiątki z licznych podróży i wiele innych rzeczy, z którymi był związany

Na zdjęciu: zbiór pamiątek po Melchiorze Wańkowiczu. C.A.F. — Langda



UWAGA,

GRAJĄCY W ABONAMENCIE W TOTO - LOTKA
W związku z organizowaniem w dniach 7. IX., 12. X., 9. XI, 7. XII. 1975 r. zakładów podwójnych pod nazwą „DUŻY LOTEK”, na nowych zasadach, zakłady abonamentowe na dwa losowania będą przyjmowane z terminem ważności tylko do końca bieżącego roku, z wyłączeniem wyżej wymienionych terminów.

Zakłady abonamentowe na pierwsze losowanie TOTO - Lotka można zawierać bez ograniczeń, nie dłużej jednak niż na 50 tygodni.

O nowych zasadach DUŻEGO LOTKA będziemy informowali w najbliższym czasie.
PP TOTALIZATOR SPORTOWY



DOMEK z ogródkiem do 100.000 - kupię. Oferty „14522” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM willę pietrową w stanie surowym i ziemię orną w ilości 8 ha w Nowym Świecie p-ta Ruda - położone 3 km od miasta Wielunia, woj. Sieradz, przy szosie Czestochowa - Łódź. Apoloniusz Podbielski, 74-103 Binowo, Radziszewo, woj. Szczecin. 15139-g

DZIAŁKĘ z domkiem lub bez w Kolumbie kupię. Oferty „14923” Prasa, Piotrkowska 96

OGRODNICTWO 1500 m szklarni ogrzewanej. Łódź - sprzedam. Tel. 496-85. 14610-g

DZIAŁKĘ zagospodarowaną częścią materiałów, pełną dokumentacją domku pietrowego (w rozliczeniu samochod) - sprzedam. 22 Lipca 13 - 12. 14587-g

GARAŻ do wynajęcia. Prądzynskiego 53a. 14544-g

KUPIĘ domek letniskowy. Najchętniej z ogródkiem. Oferty „14439” Prasa, Piotrkowska 96.

DZIAŁKĘ letniskowo-budowlaną lub domek nie wykończony - kupię; ewentualnie zamienię na bony lub samochód. Oferty „14471” Prasa, Piotrkowska 96.

GOSPODARSTWO rolne 3 ha w Pruslinie ul. Szkolna 18 pow. Ostrow Wlkp. - sprzedam. 235/p



MATERIAŁ krawatowy szlufkowy kupię. Oferty „14563” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM tanio fotel ginekologiczny i reflektor. Tel. 771-04 po 16. 14592-g

FOTELE klubowe, szafy, biurko, inne meble - sprzedam. Tel. 262-96.

BONY kupię. 353-08 do 13. 15407-g

SPRZEDAM dużą palmę „Feniks” Tel. 986-26 wieczorem. 14512-g

SPRZEDAM sypialkę (złota brzoza). Cena 6200. - Tel. 651-87. 14524-g

ODSTĄPIĘ nagrobek granitu szarego, góra czarna (dwuosobowy) - omentarz Mania, Piotrkowska 111-18.

SPRZEDAM 2 tony pszenicy i bramę żelazną, Sierakowskiego 95 po 15 Tel. 834-42. 15024-g

KUPIĘ stare stylowe meble, żyrandol, świeczniki, zegar, kufle, inne rzeczy. Oferty „14921” Prasa, Piotrkowska 96.

MASZYNE dziewiarską „Simak” (indyjska - nowa) - sprzedam. Tel. Pałanice 21-91 wew. 155 godz. 7-15. Bednarek. 14533-g

SPRZEDAM kalkulator kieszonkowy. Cena 8000. Tel. 493-89. 15325-g

REGAL pojedynczy - sprzedam. Marysińska 104B m. 25. Od 16. 15443-g



NYSA-501 po remoncie, oraz koroserię „MOSKWI-CZA 414” uszkodzona, skrzynie biegów, tylny napęd, chłodnica i serwo pilnie sprzedam. Łódź, ul. Kolejowa 19.

„FIATA-125p” rok prod. 1974/75, po wypadku, kupię Oferty „14595” Prasa, Piotrkowska 96.

„FIATA-125p” - sprzedam. Odbiór - IV kwartał. Oferty „14533” Prasa, Piotrkowska 96.

„ZASTAWĘ-750” sprzedam. Łódź, Bydgoska 30 m. 16. 14527-g

NADWOZIE „FIATA 125p” po remoncie sprzedam. Czytelnicza 6. 15557-g

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA PRZYZAKŁADOWA

Zakładów Włókien Chemicznych „Chemitex - Anilana” w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 113/117 (Szkoły 1000-lecia im. Tekli Borowiak)

przyjmuje zapisy absolwentów VIII klas szkół podstawowych na rok szkolny 1975/1976.

Szkoła prowadzi naukę w następujących kierunkach:

- APARATOWY PROCESOWY CHEMICZNYCH-ORGANICZNYCH,
- MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH,
- ELEKTROMONTER.

Nauka trwa 3 lata. Po ukończeniu szkoły absolwentowi gwarantuje się pracę w Zakładach Włókien Chemicznych „Chemitex-Anilana”. W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie w wysokości:

- klasy I - 300 zł,
- klasy II - 480 zł,
- klasy III - 780 zł

oraz pełne wyposażenie szkoleniowo-ochronne i dwa mundurki szkolne w trzyletnim cyklu nauczania. Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat szkoły ul. Armii Czerwonej 113/117 w godz. 13-18, w okresie wakacyjnym w godzinach rannych. Wzaniem przyjęcia jest dobry stan zdrowia oraz ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej.

SPRZEDAM wszystkie części do „Mercedesa 200S” (1989) oraz „Zundapp” terenowy wraz z silnikiem zapasowym i skrzynią biegów. Oglądać: Grunwaldzka 81, niedziela godz. 9-14. Kostienko. 14574-g

NOWY komplet blatników „Srebrny 104” - sprzedam. Oferty „14573” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Warszawę M-20” i części do „Opla Rekord”. Wróblew k/Ozor-kowa. 14549-g

„JUNAKA” bardzo tanio, pilnie sprzedam. Łódź, Mielizny 3. 14518-g

„SYRENE-105-Lux” wyposażoną w PKO sprzedam. Oferty „14511” Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM taksometr (radziecki) Tel. 324-42, od 18. 14505-g

„SYRENE-101” (nowy silnik) zarejestrowana, telewizor „Neptun” 24-cale nowy tanio sprzedam. 997-90, godz. 20. 14463-g

„SKODE-0ctavie-Super tanio sprzedam Gołwiczynskiej 11-29, godz. 18-20. 1 4433-g

„SYRENE 105” sprzedam. Odbiór Polnozbyst. Tel. 649-79 po 19. 14500-g

„FIATA 125p” na gwarancji - sprzedam. Tel. 690-77. 14453-g

„WARSZAWA M-20” częściowo przerobiona - sprzedam. Kilińskiego 127, godz. 15-18. 14450-g

„STARA” po remoncie sprzedam z powodu wyjazdu oraz lokal rzemieślnicy nadający się na każde usługi - odstąpię. Rzepa-kowa 4 (Cyganku). 14289-g

SPRZEDAM „Skodę-1000-MB”, tel. 481-47, godz. 10-18. 14373-g

TELESKOPI do „Mercedesa 200” - 1965 r. i inne części - kupię. Tel. 733-66.



TRZY pokoje komfortowe, bioki, kwaterekowe, zamienię na dwa pokoje, bioki, chętnie Widzew. Oferty „15321” Prasa, Piotrkowska 96.

STUDENTKA UL poszukuje mieszkania lub komfortowego pokoju przy kulturalnej osobie, najchętniej w śródmieściu. Oferty „14596” Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIE własnościowe około 75 m, kupię. W rozliczeniu pokój z kuchnią, śródmieście. Tel. 307-92. 14584-g

PRZYJMĘ na mieszkanie dwóch panów lub uczniów. Pokój z wygodami na Teofilowie. Oferty „14386” Prasa, Piotrkowska 96.

DWA pokoje, kuchnia - bioki zamienię na podobne. Tel. 733-69. 14594-g

M-3 rozkładowe, nie zamieszkałe, wszystkie wygody w Ozorkowie - zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „14583” Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODA, pracująca - członek spółdzielni - poszukuje mieszkania z niekierującym wejściem. Oferty „14923” Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJE pokoju z osobnym wejściem w Zgierz. Oferty „14341” Prasa, Piotrkowska 96.

ZAPISY

DYREKCJA II LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO DLA PRACUJĄCYCH ZAOCZNEGO W ŁODZI, ul. Kopernika 2, tel. 662-55

ogłasza zapisy kandydatów z terenu m. Łodzi na XI semestr pierwszy do klas I, II, III, X oraz na semestr drugi do klas I, II, X i XI. Przyjęcia do wszystkich klas bez egzaminów wstępnych na podstawie odpowiedniego świadectwa szkolnego. Informacji udziela i podania przyjmują sekretariat liceum w środy i soboty od godz. 9 do 13, w pozostałe dni od 17 do 20. 3933-k

OBROŃCZA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w poniedziałek, dnia 15 września 1975 roku o godz. 11 w Pawilonie Technik Obrabunkowych, Łódź, ul. Rewolucji 1905 roku 39 (sala konferencyjna nr 401, IV piętro) odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr KRZYSZTOFA CZERKAWSKIEGO pt. „Ekspansja kapitału Japonii po drugiej wojnie światowej”. Promotor: doc. dr hab. Kazimierz Zabielecki. Recenzenci: prof. dr hab. Eugeniusz Drabowski z Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR w Warszawie, prof. dr hab. Janusz Chechliński z UL. Rozprawa doktorska wraz z recenzjami znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersyteckiej, ul. Narutowicza 108. Wstęp na rozprawę wolny. 3299-k

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO - USŁUGOWE „ARGED” w ŁODZI



uprzejmię informuje.

że sklep w Łodzi, przy ul. Wróblewskiego 3/5 sprzedaje

przedsiębiorstwom, instytucjom i zakładom rzemieślniczym

PEŁNY ASORTYMENT POMP wirowych hydroforowych

przemysłowych tel. 475-29 oraz ARTYKUŁY ŚCIERNE tel. 424-02 3272-k

DWA pokoje, kuchnia, III piętro, 60 m, wygody bez CO, telefon, zamienię na M-3 lub M-2 bioki. Nowożycki 25 m. 52, tel. 296-30.

MŁODA pracująca poszukuje samodzielnego pokoju (mieszkania) Tel. 457-88 wewn. 87. 14536-g

PRZYJMĘ parienkę na mieszkanie, Jaracza 38-9, od podwórza wejście.

WYNAJMĘ dwuosobowy i jednoosobowy pokój, komfort instytucji państwowej. Tel. 796-41.

KUPIĘ własnościowe M-2 lub kawalerkę. Oferty „14438” Prasa, Piotrkowska 96.

2 POKOJE z kuchnią, 52 m bioki kwaterekowe, II piętro, rozkładowe, bez balkonu, zamienię na dwa mniejsze mieszkania. Oferty „14528” Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJE kawalerki. Oferty „14469” Prasa, Piotrkowska 96.

STUDENTKA poszukuje pilnie mieszkania M-2 samodzielnego, najchętniej koło Radiostacji - na czas studiów. Płatne za rok z góry. Oferty „14538” Prasa, Piotrkowska 96.

M-2 lub większe kupię. Oferty „14535” Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIE własnościowe M-2 kupię. Tel. 649-79 po 19. 14502-g

M-3 w Rawie lub Aleksandrowie - zamienię na mieszkanie w Łodzi. Oferty „14498” Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJE mieszkania M-1 lub M-2 najchętniej Dąb. Oferty „14497” Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIE własnościowe M-2 (30 m) Dąbrowa - Zarzew - sprzedam. Oferty z ceną „14486” Prasa, Piotrkowska 96.

KONIN Nowy - M-2 bioki - zamienię na Łódź w starym budownictwie lub bioki. Oferty „14482” Prasa, Piotrkowska 96.

DWIE panienki pracujące poszukują pokoju mieszkalnego z możliwością otwarcia zakładu Krawieckiego. Oferty „14448” Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ lub dwa stare - nowe budownictwo kupię - wynajmę. Oferty „14378” Prasa, Piotrkowska 96.

PRACUJĄCY i studenci poszukują pokoju. Oferty „14396” Prasa, Piotrkowska 96.

NOWE Rokiety - kwaterekowe M-3 zamienię na M-4. Oferty „14381” Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ M-3 lub M-2 własnościowe. Szczegółowe Oferty z ceną „14380” Prasa, Piotrkowska 96.

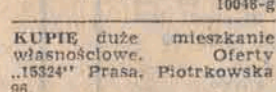
MŁODA pracująca, członek spółdzielni - poszukuje mieszkania, może być nie umiawniane. Telefon 634-13, godz. 18-20. 14380-g

OSIEDLE Bytomskiej - dwa pokoje kuchnia bioki (z cegły) kwaterekowe na piętrze zamienię na równorzędne w innej dzielnicy lub na pokój z kuchnią i kawalerką. Oferty „14017” Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje samodzielnego pokoju. Tel. 440-81. 15023-g

M-3 spółdzielcze i pokój z kuchnią 50 m parter, telefon, zamienię na 2 lub 3 pokoje w starym budownictwie z wygodami. Tel. 626-07 po godz. 18.00. 10048-g

KUPIĘ duże mieszkanie własnościowe. Oferty „15324” Prasa, Piotrkowska 96.



UCZEŃ potrzebny do zakładu mechaniki maszyn. Łódź, Górna 4. 15346-g

NIEMIECKI - nauka, tłumaczenia. Tel. 336-45 Le-wandowski. 14675-g

MATEMATYKA 630-36. Mgr Pluskowski. Klonowa 13/6.

FIZYKA, matematyka mgr Niespokojczycki, tel. 733-20.

ANGIELSKI - korepetycje. Tel. 339-60. Mgr Tobiański.

POMOC domowa potrzebna dwa-trzy dni w tygodniu. Mickiewicza 12 m. 1, tel. 688-88. 15317-g

UCZNIĄ - uczennicę przyjmę. Zakład Krawiecko-koszykarski. (Może być na dokończenie nauki). Warszawska 66a. 14447-g

PANI do dziecka półtora-rocznego do rodziny lekarzkiej na stałe lub przychodnie - potrzebna. Tel. 294-85. 14485-g

POSZUKUJE zdolnej pomocy domowej na stałe. Technik mloda. Tel. 498-18.

TECHNIK-ogrodnik z długoletnią praktyką przyjmie pracę - kilka dni w tygodniu. Oferty „14443” Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ kobietę i mężczyznę do pracy w ogrodnictwie. Warunki dobre. Oferty „14428” Prasa, Piotrkowska 96.

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna. Warunki dobre. Cyprysowa 24 - blisko lasu. Dojazd tramwajem „22”, „45”. 14694-g

CUKIERNIKA, dwóch uczniów przyjmę. Krawiecka 20 tel. 714-63. 14566-g

MŁODY, inteligentny, posiadający prawo jazdy przyjmie pracę. Oferty „14013” Prasa, Piotrkowska 96.

RABKA-ZDRÓJ - Pokoje słoneczne wynajmę na jesienne miesiące - zażar. Pójeża Kowalczyk, ul. Na Banie 13. 236/p

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie parkietów. Tel. 991-19, Kluczykowski. 14473-g

POSIADAM „Fiata 125” i wolny czas, oczekuję propozycji. Oferty „15020” Prasa, Piotrkowska 96.

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opunaję szybko wynalazkiem Mechanicznych. Nawrot 32.

SKORO-Express! Odświeżanie płaszczy marynarek, obuwia, teczek skórzanych (różne kolory) - poleca Prywatny Zakład, 22 Lipca 29, przy Małej Krótki termin - gwarancja. Zml-trowicz. 14397-g

PRZYJMĘ współniaka z gotówką (udział) do dobrze prosperującego ogrodnictwa szklarniowego (poza Łodzią). Cel - rozbudowa oraz zwiększenie produkcji. (Czynna współpraca nie jest konieczna). Oferty „14429” Prasa, Piotrkowska 96.

UWAGA! anteny RTV instaluje prywatnie. Tel. 997-56, poniedziałki, środy, piątki, godz. 17-20. 14606-g

ZGINĘŁA suka bokser, żółta, z białą łatą na szyi i obroży. Znalazcę wynagrodzę. Woronicka 13 m. 31 (Zabieniec). 14688-g

ZGUBIONO zezwolenie oraz kartę podatkową 2/439 na nazwisko Wincenty Karpiński, Litewska 8 w/wd. przez Wydział Finansowy Łódź-Bałuty. 14596-g

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczęć „lekarz dentysta” Elżbieta Walecka-Zając, Zdunska Wola, Szkolna 10a m. 20”. 14607-g

POSIADAM lokal podpiwniczony, telefon - centrum. Oczekuję propozycji. Oferty „15193” Prasa, Piotrkowska 96.

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skóra, weneryczne 15-19, Próchnika 8. 15013-g

CZERWONIEC - lekarz ginekolog, Tuwima 20, tel. 358-30, codziennie 14-18. 15011-g

Dr ZIONKOWSKI, skóra - weneryczne 16-18, Piotrkowska 89. 13150-g

PIANINA strol, naprawia, ocenia, wypożycza, transport. Instytucje przelewem. Grochowska, Piramowicza 10, tel. 376-21. 11338-g

KUCHARZ i kelnerka wysokokwalifikowani - potrzebni. Możliwość zamieszkania. Telefon grzeźniczdowy 439-65. 15371-g

U kogo zgąśnie światło?

- W dniach od 4 do 12 września br. w godz. od 6.30 do 17 ulice: Naruszewicza, Broniewskiego, Przyborskiego, Kraszewskiego. Bioki nie będą miały przerw w dostawie energii elektrycznej.
- W dniu 7 września br. w godz. j.w. ulice: Janosińska od nr 74 do 124, Wąwozowa, Wyżyna, Spartakusa, Szczawnicka, Br. Czerna, Krokusowa, od Br. Czerna do Złobowej, Teleficzna od nr 27 do Chmurnej, Snieżna, Czorszyńska, Złobowa od Weselnej do Krokusowej, Siłkowska od torów PKP do Janosińska, Pszczyńska, Janosińska i Wodospadowa.
- W dniach od 8 do 10 września br. w godz. j.w. ulice: A. Struga od nr 37 do 43 i 46, 48.
- W dniu 9 września br. w godz. j.w. ulice: Bratysławska nr 17 i bl. nr 31, 32, 33, 35.
- W dniu 10 września br. w godz. j.w. ulice: Trójkoł, Narciarska, bl. nr 49, 50, 51, 53 (przedszkoła), 34, 35, 53, 38, 39, Hydrofornia, sieć napowietrzna - Trójkoł, Nad Karolewką, al. Kościuski nr 100/104 i Mickiewicza nr 6.
- W dniu 11 września br. w godz. j.w. ulice: Papiernicza, Motorowa, Dzielwarska, Przybyszewskiego od toru PKP do Emaliowej, Wioślarska bl. nr 40, 41, 42, 44, 45, 46, 47, 49, 57, 61, Maratońska, Narciarska bl. nr 36, 48 i Hydrofornia.
- W dniu 11 i 12 września br. w godz. j.w. ulice: A. Struga od nr 45 do 51, Lipowa nr 64, 65, Tatrzńska, Przybyszewskiego, bl. nr 1, 2, 3, 4, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 24, Hydrofornia, Chocianowska, Zamiejska i przyległe, wieś Laskowice.
- W dniach od 11 do 18 września br. w godz. j.w. ulice: Sianokosy, Krajowa od nr 15 do Sialin-gradzkiej, Lawendowa, Stalagradzka od Krajowej do Helenówek, Piłunowa, Podbiałowa, Nagietkowa, Rumińska i Trawia-sta.
- W dniu 12 września br. w godz. j.w. ulice: Wróblewskiego Bratysławska bl. 5, 7, 8, 13, 14, 15, 16, 18, 19, szkoła, kotłownia, Koczarskiego sieć napowietrzna, Wróblewskiego od torów PKP do końca i Bratysławska od nr 1 do 17.
- W dniu 12 i 13 września br. w godz. j.w. ulice: A. Struga nr 52, 54 i 56.
- W dniu 15 września br. w godz. j.w. ulice: Bratysławska od nr 2 do 8a, Fornałskiej bl. nr 1, 2, przedszkoła, Bratysławska bl. nr 26, 27, 28.
- W dniach od 15 do 17 września br. w godz. j.w. ulice: A. Struga od nr 52 do 56, Lipowa nr 71, 73, 75, 93, 97, 99 i 80. 3332-k

